





**Styczeń - Luty 2004**

## ***Spis treści***

Życzenia dla Matki i dla Sióstr Radnych	1
Echa Zgromadzenia – informacja	2

### **ŻYCIE DUCHOWE**

Krótki rys biograficzny pięciu mniej znanych „Świętych” z Rodziny Wincentyńskiej. O. Robert P. Maloney, Przełożony Generalny	5
Cyrkularz z 1 stycznia 2004 Matka Évelyne Franc, Przełożona Generalna	11
Kryteria, którymi kierował się Konwent przy wprowadzaniu zmian do Konstytucji i Statutów. O. Fernando Quintano, Dyrektor Generalny	14
Cyrkularz z 21 stycznia 2004. O. Robert P. Maloney, Przełożony Generalny	19

### **AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI**

#### **Wizyty Przełożonych**

Matka Evelyne Franc i Siostra Christa Bauer, Radna Generalna: Wizyta w Prowincji Węgier. Siostra Marianna Sebestyen, Korespondentka Echa	21
Matka Evelyne Franc i Siostra Žofia Danišćáková, Radna Generalna: Wizyta w Prowincji Słowacji. Siostra Anna Blehova, Korespondentka Echa	22
Siostra Marlène Rosa, Radna Generalna: Wizyta w Prowincji Portugalii Siostra Isabel da Silva Alves, Korespondentka Echa	24

#### **Świadectwa Sióstr**

Prowincja Bogoty: Czwarta Sesja CIEVI. Siostra Lucia Gomez Oviedo, Koordynatorka CIEVI	25
Prowincja Recife: 150 rocznica obecności Sióstr Miłosierdzia w Bahia Siostra Lilete Sa Barreto, Korespondentka Echa	28

Prowincja Belo Horizonte: „Dwa wydarzenia, które są znakiem!” Siostra Eponina da Conceição Pereira, Korespondentka Echa	30
Prowincja Japonii: 70 rocznica przybycia Sióstr Miłosierdzia Siostra Sharon Tenbarga, Korespondentka Echa	32
Prowincja Południowych Indii : Otwarcie Seminarium w Prowincji Południowych Indii. Siostra Magdaline Nimmarajulu, Korespondentka Echa	34
Region Albanii: Otwarcie Seminarium w Regionie Albanii. Siostra Donata Bardhaj, Korespondentka Echa	36
Prowincja Madrytu: Sesja formacyjna dla Sióstr z Ameryki Łacińskiej. Siostra Maria Angeles Infante, Koordynatorka grupy	38
Prowincja Francja – Południe: Ekipa Akcji Katolickiej w dzielnicy robotniczej. Siostra Anne Gonzalo, Siostra Miłosierdzia	41
Prowincja Turynu: „Liczne są dary, lecz ten sam Duch!” Siostra Rafaela Trapani, Korespondentka Echa	43

### **Słowo Ubogich**

Prowincja Francja – Południe: Środowisko więzienne. Fragment z czasopisma Prowincjalnego Francji Południe (Październik 2003)	45
---	----

## **RODZINA WINCENTYŃSKA**

Prezentacja Rodziny Wincentyńskiej: „Idź, i ty czyń podobnie” Ojciec Beniamin Romo, Delegat Przełożonego Generalnego dla Rodziny Wincentyńskiej	47
---	----

## **HISTORIA ZGROMADZENIA**

### **Źródła i aktualności**

Quasi-Prowincja: Poświęcenie Archiwów Domu Macierzystego. Siostra Claire Herrmann, Siostra Miłosierdzia	57
--	----

### **Lektura na nasze czasy**

Siostra Gabriela Borgarino. Luigi Chierotti, CM	63
„Drzwi nadziei”	64

# Życzenia dla Matki Evelyne Franc i dla Sióstr Radnych

Dom Macierzysty, 30 grudnia 2003

Droga Matko, i Drogie Siostry Radne,

W imieniu wszystkich Sióstr tego domu, pragnę z radością złożyć nasze najlepsze życzenia, wyrażając zarazem wielką wdzięczność za wasze oddanie w służbie Zgromadzeniu. Także Dom Macierzysty ma swój skromny udział w tej posłudze, przyjmując Siostry przybywające tu z całego świata, a w tym mijającym roku miałyśmy szczególną okazję przyjąć w gościnę dużą ilość Sióstr! To zrozumiałe, że przyjmowanie w gościnę wiąże się z pewnymi wymaganiami: nieustannym przystosowywaniem się i trwaniem w ciągłej dyspozycyjności. Jednakże jest to również okazja do otwartości i źródło wzajemnego ubogacenia, jeśli tylko potrafimy żyć we wzajemnej akceptacji kultur. W tym miejscu pragnę z głębi serca podziękować Siostronom z różnych krajów, które zgodziły się na opuszczenie misji, którą pełniły w swoim kraju, by przez okres trzech lat, a niekiedy nawet dłużej, wspomóc swoją posługą Dom Macierzysty. Wiemy, że zaakceptowanie tej posługi łączy się z wielką wspianiałością i wielkodusznością z waszej strony.

Dzięki temu, Dom Macierzysty jest miejscem, gdzie przeżywa się na co dzień międzynarodowy charakter Zgromadzenia. Wiele Sióstr przybywa tu również na rekolekcji i sesje, by zaczerpnąć prosto ze źródła, bowiem powołanie Domu Macierzystego polega także na zapewnieniu Siostronom formacji wincentyńskiej.

Skądinąd, wszystkie Siostry Domu, czy to z bliska, czy to z daleka, wnoszą swój wkład w przekazywanie przesłania Maryi. Niektóre są w ciągłym kontakcie z pielgrzymami – wysłuchują ich, dodają zachęty, pomagają na różne sposoby najbardziej potrzebującym spośród nich. Za to wszystko możemy złożyć dziękczynienie! Kończąc ten rok, możemy również podziękować Panu Bogu za wszystkie wydarzenia pełne światła, jakimi były dla Zgromadzenia: Konwent Generalny i beatyfikacja Siostry Rozalii Rendu. Podobnie jak Maryja, zachowujemy w sercu wszystko, co przeżyliśmy w ciągu tego roku.

Obecnie zwracamy się ku przyszłości ... Wraz z Nowym Rokiem, wschodzi nowy dzień ... Stary świat przeminął, nadszedł nowy świat! Nie trzeba w to wątpić, gdyż Bóg wciąż działa w tym świecie. Bóg, który czyni wszystkie rzeczy nowymi, wciąż przychodzi i dokonuje wspianiałych dzieł także i dzisiaj! Zwraca się On do nas, mówiąc „Bardziej niż nowość”, kocham to, co się odradza wewnątrz tego co już istnieje ... Bóg wzywa nas, byśmy Mu się oddały na nowo! „*Ja wam pomogę, mówi Bóg, lecz oddajcie Mi najpierw to, co macie ... Ja sprawię, że to będzie mogło wydać owoce! Przypomnijcie sobie, czy pewnego dnia nie rozmnożyłem chlebów i ryb, któreście Mi ofiarowali?*” Obyśmy mogły w tym roku być jedna dla drugiej iskierkami miłości Boga ... Gdyby tak się stało, byłybyśmy wszystkie razem jak tysiąc promyków światła, zwierciadło Boga, światłość Miłości. Mogłybyśmy wtedy pociągnąć świat i podłączyć go do dynamicznego ruchu nadziei. Oto moje Życzenia! Niech ten Nowy Rok będzie szczęśliwy dla każdej z nas!

Siostra Denise LEROY  
Siostra Służebna Domu Macierzystego

## INFORMACJA

# Echa Zgromadzenia

„Echa” ukazały się po raz pierwszy w styczniu 1926 roku pod tytułem „Echa Domu Macierzystego”, a w lutym 1976 roku przyjęły nazwę „Echa Zgromadzenia”. Obejmują one swego rodzaju program, którego nie da się opracować i zrealizować bez współdziałania różnych Prowincji. Biorąc pod uwagę obecną potrzebę formacji, jak też rozprzestrzenianie się Zgromadzenia i Rodziny Wincentyńskiej oraz pogłębienie znajomości naszej tradycji, wydaje się czymś ważnym, by w czasopiśmie Zgromadzenia zostały uwypuklone cztery podstawowe punkty. W związku z tym układ czasopisma będzie obejmował cztery wielkie rozdziały: Życie duchowe, Aktualności z Prowincji, Wiadomości Rodziny Wincentyńskiej, Historię Zgromadzenia. Takie rozłożenie materiału ma na celu podkreślenie następujących aspektów:

- pogłębienie naszego życia duchowego, by lepiej odpowiadać na wyzwania XXI w.,
- międzynarodowy charakter czasopisma, uwzględniając coraz bardziej wielokulturową rzeczywistość Zgromadzenia,
- podtrzymanie więzi z Rodziną Wincentyńską i ułatwienie przekazu wiadomości na temat tego, co przeżywa każda z jej gałęzi,
- zasmakowanie w tym, co stanowi wielką tradycję naszego Zgromadzenia.

Układ czasopisma obejmuje zatem cztery wielkie rozdziały.

### **Rozdział pierwszy: „Życie duchowe”**

Celem tego rozdziału jest dawanie odpowiedzi na pilne wezwania Kościoła do rozwijania życia wewnętrznego osób konsekrowanych. Nawet jeśli nie obejmuje on wszystkich dziedzin formacji, dostarcza nam jednak elementów służących do pogłębienia naszego powołania i naszej misji w Kościele oraz w dzisiejszym świecie. Układ rozdziału odpowiada trzem rubrykom, służącym za podstawę do refleksji wspólnotowej, apostołskiej i osobistej:

1. *„Cyrkularze i interwencje Przełożonych”.*

Dobrze jest wiedzieć, że listy Przełożonych są zamieszczone w Echu, nawet jeśli zostały już wcześniej wysłane do każdej Wspólnoty. Dzięki temu popadną w zapomnienie, natomiast Siostry z łatwością będą mogły je odnaleźć, zawsze gdy odczują potrzebę, by do nich powrócić.

2. *„Artykuły w postaci refleksji”* nad charyzmatem, charakterystycznymi cechami Zgromadzenia ...

3. *„Ważne wydarzenia z życia Zgromadzenia”*, np. Konwent Generalny, pogłębienie konkretnego tematu ...

Ponieważ Echa Zgromadzenia są czasopismem o zasięgu międzynarodowym, może zająć konieczność przeprowadzenia wspólnotowej refleksji i wymiany w oparciu o dany artykuł, w celu wspólnego zastanowienia się nad sposobami aktualizowania tych treści na płaszczyźnie lokalnej.

## Rozdział drugi: „Aktualności z Prowincji”

Drugi rozdział jest odbiciem życia poszczególnych Prowincji, a jego celem jest ułatwienie wymiany dotyczącej rzeczywistości przeżywanej na płaszczyźnie lokalnej. Informacje tego rozdziału będą przedstawiane w następujących pięciu rubrykach:

1. Dokumenty oficjalne: *nominacje* ...
2. Wizyty *Przełożonych Generalnych* w Prowincjach
3. Świadczenia *Sióstr poszczególnych Prowincji* na temat: różnych form posługi ubogim, spotkań, sesji, nowych placówek, duszpasterstwa powołań ...
4. Słowo *ubogich*
5. Wiadomości w skrócie (*wydarzenia*): Rubryka ta ma umożliwić przekazanie krótkiej informacji na temat jakiegoś szczególnego wydarzenia z życia Prowincji, które może stać się dla całego Zgromadzenia okazją do włączenia się we wspólną radość lub cierpienie. Dzięki tym zwięzłym informacjom możemy stać się bardziej solidarne i włączyć się w to, co przeżywają nasze Siostry.

Nowa rubryka: „*Oddać głos ubogim*”, ma być okazją do wspólnego zachwycenia się działaniem Boga w sercu i życiu ubogich, a także, by dzięki nim i wraz z nimi, usłyszeć Boga, który nas zaprasza do budowania świata bardziej braterskiego. Dzięki tej rubryce będziemy mogły bardziej wejść w punkt widzenia ubogich dotyczący życia i świata, aby się dostosować do ich wezwań i oczekiwań, które nie zostały przez nich wyrażone. W ten sposób będziemy mogły przyłączyć się do nich i do tego co przeżywają w głębi serca, pozwalając Bogu, by On sam nas nawracał. W ten sposób pozwolimy, by oni nas ewangelizowali i byśmy żyły z nimi we wzajemności, która rozwija braterstwo, gdzie ubodzy stają się braćmi i siostrami. Ponieważ ta rubryka jest zupełnie czymś nowym, sugerujemy wam, byście poprosiły wszystkie Wspólnoty waszej Prowincji o nadesłanie wam przykładów sytuacji, w których Siostry oddają głos ubogim: bądź «bezpośrednio», poprzez przeżywanie konkretnej relacji, bądź «pośrednio» przytaczając ich słowa lub gesty, które pobudziły was do dziękczynienia, postawienia sobie pytań, odczytania wezwania do zmiany sposobu działania...

Rozdział ten w sposób szczególny wzywa do odpowiedzialności ze strony poszczególnych Prowincji. Należy czuć, by nie pozostał on jedynie na poziomie zwykłego przekazu informacji, lecz by stał się jednocześnie platformą umożliwiającą refleksję i wymianę, która mogła by posłużyć formacji w przeżywaniu naszego powołania. Udział **Korespondentek Echa**, mianowanych przez Wizytatorki jest zatem zadaniem niezwykle ważnym dla dobra całego Zgromadzenia. Powinny one zbierać różne sprawozdania, świadectwa, artykuły o głębokiej treści..., uwydatnić tę czy inną Wspólnotę swojej Prowincji, zredagować artykuły opisujące wydarzenia, które naznaczyły życie Kościoła i Zgromadzenia na terenie ich Prowincji. Niesie to ze sobą pewne wymagania dotyczące stylu, które zostały określone przez komitet redakcji Echa. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszystko da się powiedzieć w „Echu”, bowiem informacja posiada także swoje ograniczenia, zwłaszcza jeśli dotyczy to dobra poszczególnych osób i danej Prowincji.

## Rozdział trzeci: „Rodzina Wincentyńska”

Rozdział ten ma nam pomóc, byśmy mogły żyć w zgodności z rytmem Rodziny Wincentyńskiej. Obejmuje on dwie rubryki:

Krótką informacją na temat wydarzeń, które naznaczyły waszą Prowincję

1. „*Życie Rodziny Wincentyńskiej*”
2. „*Świadkowie Rodziny Wincentyńskiej*”

W każdym numerze, rubryka „*Życie Rodziny Wincentyńskiej*” odda głos jednemu z członków Rodziny Wincentyńskiej, by przedstawił działalność danej gałęzi, przedsięwzięcia przez nią podejmowane oraz ich realizację: Księża Misjonarze, AIC, JMV, Stowarzyszenie Świętego Wincentego a Paulo, MISEVI, Stowarzyszenie Cudownego Medalika.

#### **Rozdział czwarty: „Historia Zgromadzenia”**

Rozdział ten pomoże nam w coraz lepszym korzystaniu z bogactwa, jakim jest dziedzictwo Zgromadzenia. Będziemy z niego czerpać w poczuciu jedności. Rozdział będzie obejmował dwie rubryki.

1. „*Źródła i aktualności*”: Założyciele, pierwsze Siostry, Przełożeni, Siostry, osoby, które naznaczyły życie Zgromadzenia; aktualności.
2. „*Lektura na nasze czasy*”: nowe publikacje wincentyńskie...

Czasopismo będzie się ukazywało co dwa miesiące z możliwością wydania specjalnego numeru zawierającego konferencje wygłoszone podczas nadzwyczajnych sesji międzynarodowych.

Zanim zakończę, pragnę was zapoznać z licznymi współpracownikami, którzy mają udział w realizacji tego czasopisma. Specjalna ekipa koordynacyjna zbiera się regularnie, by opracowywać projekty lub też dostosowywać do nich różne elementy już istniejące, by przewidzieć kolejne numery czasopisma. W skład ekipy wchodzi: Dyrektor Generalny Sióstr Miłosierdzia, jedna Radna Generalna, która jest przedstawicielką Przełożonej Generalnej i jej Rady, Siostra odpowiedzialna za publikację i Siostra odpowiedzialna za Centrum Tłumaczeń. Jeśli artykuły napływające do Sekretariatu Echa nie są napisane w języku francuskim, przechodzą w ręce ekipy Sióstr tłumaczek, które starają się w sposób jak najwierniejszy przetłumaczyć myśl autorek. Następnie, artykuły w języku francuskim są oddane do korekty. Siostry, do których ta czynność należy czytają uważnie każdy artykuł i jeśli trzeba, nanoszą poprawki zanim całość numeru zostanie oddana do druku. Później przychodzi czas wysyłki. Egzemplarze „Echa Zgromadzenia” są na nowo przekazane ekipie Sióstr tłumaczek i są tłumaczone na osiem języków: angielski, niemiecki, hiszpański, polski, portugalski, słowacki, słoweński i włoski. Każda z Sióstr tłumaczek jest odpowiedzialna za przekazanie przetłumaczonej kopii do odnośnych Prowincji. Oprócz tłumaczeń dokonywanych w Domu Macierzystym, kilka Prowincji tłumaczy kolejne numery „Echa” w całości lub niektóre części na język danego kraju, aby wszystkie Siostry mogły je czytać i jak najlepiej z nich skorzystać.

„Echa Zgromadzenia” są zatem narzędziem formacji i przekazu informacji. Jak widać, jest to dzieło zbiorowe o charakterze duchowym. Ma ono być dla każdej Siostry Miłosierdzia środkiem pomocnym w otwarciu serca na rozmiary Zgromadzenia, by żyć w coraz większej solidarności z Siostrami wszystkich Prowincji na całym świecie.



# Życie duchowe

OJCIEC R. MALONEY, PRZEŁOŻONY GENERALNY

## Krótki rys biograficzny pięciu mniej znanych „Świętych” z Rodziny Wincentyńskiej

Historyk Lytton Strachey stwierdził w 1918 roku, że przy spisywaniu historii, mniej oznacza często więcej. Innymi słowy, prawdziwa selekcja jest o wiele ważniejsza niż objętość. Napisał on między innymi tak: *„To wcale nie dzięki bezpośredniej metodzie skrupulatnego opisu badacz przeszłości może się spodziewać, że uda mu się opisać daną epokę (lub osobę). Jeśli jest mądry, posłuży się strategią o wiele subtelniejszą ... Wypłynie na wielki ocean materiału i będzie się w nim coraz to głębiej zanurzać, aby tu i ówdzie wydobyć na powierzchnię małe wiaderko, które go poprowadzi do światła dziennego, do kilku charakterystycznych elementów... które następnie podda niezwykle drobiazgowej analizie, co będzie czynił z wielkim zainteresowaniem”*<sup>1</sup>.

Z pewnością mało jest wydarzeń, które mówiłyby więcej na temat danej osoby niż jej własna śmierć. Śmierć nie jest jedynie chwilą zakończenia życia, gdyż właśnie ona to życie definiuje. Chrześcijanie zawsze uważali męczeństwo za najdoskonalszą formę pójścia za Chrystusem. Już od samych początków męczennicy opanowali wyobraźnię chrześcijańską i natchnęli innych niewiarygodnym heroizmem, żyjąc według Ewangelii do ostatniej chwili, aż do swej śmierci.

Czasami niektórzy wolą raczej zaprzecić się swojej wiary niż umrzeć jako męczennicy. Jednakże dla innych, nawet dla osób, które aż dotąd wiodły życie raczej mierne, śmierć może się stać chwilą najbardziej podniosłą. Szekspir wyraża się w następujący sposób w „Makbecie”: *„nic w ciągu życia nie odznaczyło go tak szlachetnością jak rozstawanie się z życiem. Umierał, jakby był w śmierci ćwiczony, i jako nikczemną fraszkę odrzucił od siebie to, co mu było najdroższe”*<sup>2</sup>.

W tej krótkiej konferencji pragnę zwrócić waszą uwagę na śmierć pięciu mniej znanych męczenników z naszej Rodziny Wincentyńskiej. Podobnie, jak wyraził się autor Drugiego Listu Św. Piotra, każdy z nich podczas prześladowań był jak lampa *„która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach”*<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Lytton Strachey, *Eminent Victorians* (1918), cytowane przez Joseph Ellis, Fouding Brothers (New York : Vintage, 2000) ix.

<sup>2</sup> *Makbet*, Akt I, Scena IV (Forres –Pałac).

<sup>3</sup> 2 P 1, 19.

## 1. Thaddeus Lee

Bardzo mało znamy Tadeusza Lee, a to co o nim wiemy jest mało pewne. Pojawia się on tylko jeden raz w pismach św. Wincentego, w postscriptum listu z 22 marca 1652, napisanego przez Wincentego do Lamberta aux Couteaux, Superiora w Polsce.

*„Nasz biedny Brat Lee, przebywając w swoim kraju, dostał się w ręce wrogów, którzy zmiażdżyli mu głowę i obcięli mu ręce i nogi w obecności swojej własnej matki<sup>4</sup>.”*

Tadeusz Lee urodził się w 1623 r. w Tuogh, w Irlandii (w pobliżu Adare, w Księstwie Limerick). Do Zgromadzenia Misji wstąpił 21 października 1643 r., śluby złożył 7 października 1645. Podczas swych studiów (z tego powodu Wincenty nazywa go „Bratem”) został wysłany do Irlandii. Prawdopodobnie należał do grupy ośmiu Misjonarzy, o których mówi Wincenty w swoim liście z 15 października 1656 r., napisanym do Edmunda Dwyer, biskupa Limerick<sup>5</sup>. Niestety lista jest niekompletna i nie znamy wszystkich nazwisk, mimo że Wincenty wspomina, iż pięciu spośród nich było Irlandczykami. Pewnym jest natomiast to, że Tadeusz Lee został wysłany do Irlandii w roku 1651, w chwili gdy jeden z generałów Cromwella, Henry Ireton, otoczył Limerick i rozpoczął natarcie. Początkowo święty Wincenty uważał, że większość konfratów znalazło się wśród tych, których „Anglicy zabili podczas oblężenia Limerick”<sup>6</sup>, lecz w późniejszym czasie otrzymał wiadomość, według której kilku konfratom udało się wymknąć. W takim właśnie kontekście Wincenty oznajmił Lambertowi aux Couteaux męczeństwo „biednego Brata Lee”.

W roku 1747 Pierre Collet napisał na temat śmierci Brata Lee, co następuje: *„Spośród trzech kapłanów przebywających w Irlandii jedynie dwóch powróciło do Paryża, doświadczywszy przedtem w Limerick najgorszych okropieństw zarazy i wojny. Trzeci z nich zakończył tam swoją karierę; pozostali wydostali się na zewnątrz w przebraniu. Jeden z nich ukrył się w swej rodzinnej okolicy wraz z wielkim wikariuszem de Cassel. Drugi skierował się ku górzystej krainie, gdzie znalazł schronienie u pewnej pobożnej niewiasty, która ukrywała go przez dwa miesiące. Jeden z Braci (Tadeusz Lee), który im pomagał nie miał szczęścia, a właściwie miał go więcej. Został znaleziony przez heretyków, którzy zmasakrowali go na oczach jego własnej matki. Obcięli mu ręce i nogi, a następnie zmiażdżyli mu głowę. Postępek niehumaniczny i zarazem barbarzyński, po którym księża zrozumieli, co mogło być ich spotkać, gdyby zostali pochwy-ceni<sup>7</sup>”.*

Podczas sesji Rady Prowincjalnej w dniu 7 listopada 1917 r. w Saint Joseph w Black-rock przypomniano sobie Brata Lee, który poniósł śmierć męczeńską niedaleko Limerick. Podjęto lakoniczną decyzję dotyczącą rozpoczęcia zbierania informacji w celach beatyfikacyjnych. Jednakże Tadeusz Lee prawdopodobnie nigdy nie zostanie ogłoszony błogosławionym, ponieważ zbyt mało wiemy na jego temat.

Zatem, pierwszym męczennikiem naszej Rodziny Wincentyńskiej był seminarzysta, kleryk, którego św. Wincenty poznał osobiście w Paryżu. Zmarł on z dala od swoich współtowarzyszy, torturowany na oczach swej własnej matki.

---

<sup>4</sup> Coste IV, 343.

<sup>5</sup> Coste III, 79-80.

<sup>6</sup> Coste IV, 341.

<sup>7</sup> Pierre Collet, *La vie de saint Vincent de Paul*, Nancy 1748, II, 471-472.

## 2. Jan Le Vacher

Wiele osób powątpiewa również o tym, by Jan Le Vacher został kiedykolwiek beatyfikowany, mimo, że w roku 1856 Przełożony Generalny Antoni Fiat napisał: „*Ojciec Jan Le Vacher był prawdziwym, świętym i chwalebnym męczennikiem. Jakże bym pragnął wnieść sprawę o jego beatyfikację! Wydaje mi się, że żaden z synów św. Wincentego nie jest tego bardziej godzien niż on*”.

Jan urodził się we Francji w regionie Val d'Oise, 15 marca 1619 r. Dnia 5 października 1643 r. wstąpił do Zgromadzenia Misji wraz ze swym bratem Filipem. Został wyświęcony na kapłana w roku 1647 i prawie natychmiast wysłano go do Tunisu. W rok po jego przybyciu do Tunisu zmarł Superior, który był jednocześnie Konsulem Francji. Tak więc w wieku 29 lat Jan stanął na czele misji, zostając jednocześnie Konsulem Francji.

W dwa lata później został on również Wikariuszem Apostolskim. W roku 1666 powrócił do Francji, lecz w dwa lata później wysłano go do Algieru jako Wikariusza Apostolskiego dla Algieru i Tunisu. W roku 1673 został Konsulem Francji w Algierze. Tu właśnie dotykamy samego korzenia problemów związanych z jego beatyfikacją. Jan był gorliwym misjonarzem i pracował przede wszystkim wśród niewolników w stolicy, których liczbę szacowano na około 15 000. Jednakże był jednocześnie Konsulem. Jest to pozycja polityczna dosyć trudna, zwłaszcza w czasach obecnych, gdy stosunki pomiędzy Francją i Algierią uległy znacznemu pogorszeniu.

Pod koniec lipca 1683 r. wybuchła wojna, z chwilą gdy floty francuska rozpoczęła bombardowanie Algieru. W tym samym czasie w mieście szalała zaraza, siejąc wielkie spustoszenie. Władze tureckie wysłały Księdza Le Vacher jako pośrednika, w celu prowadzenia negocjacji pokojowych. Ksiądz Le Vacher w towarzystwie dwóch dyplomatów tureckich i tłumacza przybył z białą flagą na statek Admirala francuskiego. Admirał Duquesne był jednak nieprzejednany i nie chciał negocjacji. Zwrócił się ku Ks. Le Vacher, krzyżąc na całe gardło: „*Ksiądz jest bardziej Turkiem niż chrześcijaninem!*”. Francuzi zawiedli się na jednym z dyplomatów tureckich, zwanym Mezzomorto, który im przyobiecał współpracę, by mogli przejąć kontrolę nad Algierem. Jednakże zaraz po powrocie na ziemię, dyplomata ów sam przejął kierownictwo i na nowo otworzył ogień w kierunku floty. Gdy Francuzi odpowiedzieli na strzały, Le Vacher został aresztowany wraz z kilkoma innymi obywatelami francuskimi, którzy pozostali w stolicy.

Męczeństwo Ks. Le Vacher miało miejsce 16 lipca 1683 r., o zachodzie słońca na małym molo w porcie. Zażądano, by zaparł się swej wiary i by przeszedł na islam. Zamiast tego pożegnał się z niewolnikami chrześcijańskimi, przemawiając do nich mocnym, wyraźnie brzmiącym głosem, zachęcając ich do wytrwania w wierze. Następnie został przymocowany do lufy jednego z dział.

Potem miała miejsce chwila, której przypomnienie może nam dzisiaj dodać odwagi, wśród wszystkich konfliktów rozgrywających się na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Świadkowie wydarzenia twierdzą, że żaden z muzułmanów nie chciał zapalić działa. Była tam obecna również grupa Żydów, lecz żaden z nich nie chciał tego uczynić. W końcu jeden chrześcijanin-renegat zdobył się na ten czyn. Ks. Le Vacher został rozerwany na kawałki. Dziesięciu innych Francuzów spotkał ten sam los. Kampania francuska zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ Admirał Duquesne został zmuszony, by powrócić do Francji ze względu na brak żywności.

W rzeczywistości proces beatyfikacyjny Ks. Le Vacher został rozpoczęty w roku 1923, lecz do tej pory poczynione zostały nikłe postępy. Ze względu na rolę, jaką odgrywał w polityce, niektórzy zadają sobie pytanie, czy rzeczywiście był on męczennikiem. Jednakże czytając opis jego śmierci, nie mam co do tego żadnych wątpliwości: umarł wyznając odważnie swą wiarę i zachęcając także innych do wytrwania w wierze.

### 3. Siostra Małgorzata Rutan

Małgorzata Rutan urodziła się w Metz w roku 1736. Tam, w wieku 20 lat odbyła swój postulat w szpitalu jako Siostra Miłosierdzia. Dokładnie rok później została przyjęta do Seminarium w Paryżu, a pięć miesięcy później została wysłana na placówkę do szpitala w Pau. Wielką radością było dla niej to, że wkrótce po niej, także jej dwie siostry wstąpiły do Zgromadzenia. Jednakże musiała przeżyć i smutek, gdyż umarły one bardzo młodo. Z Pau została kilkakrotnie przenoszona do innych szpitali, a wreszcie dotarła do Dax, gdzie w roku 1779 została Siostrą Służebną.

Dziesięć lat później, wraz z wybuchem Rewolucji, życie Sióstr zaczęło się stawać coraz trudniejsze. Z dnia na dzień ubywało pieniędzy potrzebnych na działalność szpitala. Rząd prze-znaczał na ten cel coraz mniej funduszy. Po dniu 3 października, wszystkie Siostry pracujące w szpitalach i szkołach zostały zobowiązane do złożenia przysięgi na konstytucję cywilną kleru lub też miały opuścić instytucje, w których służyły. Siostra Małgorzata i Siostry z jej Wspólnoty odmówiły złożenia przysięgi.

Po tym fakcie stały się przedmiotem nieustannej obserwacji i kontroli, lecz ich posługa w szpitalu była tak konieczna, że pozwolono im nadal ją pełnić. Ostatecznie jednak, Siostra Małgorzata została aresztowana dnia 24 grudnia 1793 r., pod zarzutem „zatruwania i osłabiania ducha rewolucyjnego i republikańskiego żołnierzy leczonych w szpitalu”. Rzeczywiście, zdarzyło się, że kilku żołnierzy pragnęło wyrazić wdzięczność wobec Sióstr za opiekę, której doznali w szpitalu, dlatego też przyszli do Sióstr, by im zaśpiewać kilka piosenek. Po wysłuchaniu ich, Siostra Małgorzata dała im coś na pokrzepienie oraz nieco pieniędzy. To było całe jej przestępstwo. Została wtrącona do więzienia, na które został przemieniony klasztor Karmelitów.

Na początku marca 1794 ustawiono gilotynę na Place Poyanne w Dax. Mniej więcej w tym samym czasie spora liczba więźniów została przeniesiona do Pau. Odbywali oni tę podróż pieszo. Jednakże Siostrę Rutan pozostawiono w więzieniu Karmelitów, co oznaczało, że jej los został już przesądzony.

Po krótkim procesie, jej nazwisko zostało dołączone do listy osób, które miały zostać zgilotynowane. Do Dax przybyła nadzwyczajna komisja, w celu przeanalizowania przypadków podlegających pod karę śmierci. Dnia 9 kwietnia, po krótkim przesłuchaniu, podczas którego powtórzono te same zarzuty, Małgorzata została skazana na śmierć. Wyrok miał być wykonany w trybie natychmiastowym.

Razem z Proboszczem de Gaube, który również został skazany na śmierć, zostali przywiązani plecami do siebie, po czym umieszczono ich na wozie i przy dźwięku werbli przewieziono na miejsce egzekucji. Po śmierci Proboszcza, której była świadkiem, poprosiła kata, by jej nie dotykał, po czym sama zdjęła szal z ramion. Następnie położyła głowę pod gilotynę i została stracona.

W opisie śmierci Małgorzaty najbardziej zdumiewa mnie jej godność. Ma się wrażenie, że nic nie było w stanie nią zachwiać. Odnosiła się do innych w sposób grzeczny, wyrażając jasno i zdecydowanie swą myśl, aż do samego końca.

#### **4. Siostra Martyna Vázquez Gordo.**

Siostra Martyna urodziła się w Segovia, w Hiszpanii, 30 stycznia 1865 r. Wstąpiła do Sióstr Miłosierdzia w lutym 1896 r. Siostra Martyna cieszyła się ogólnym szacunkiem. Już jako młoda Siostra została mianowana Przełożoną Kolegium Millagrosa w Zamora. Następnie została Przełożoną szpitala w Melilla. Po powrocie do Madrytu została mianowana członkinią Rady Prowincjalnej i Asystentką Domu Prowincjalnego. Wielokrotnie sama Królowa przychodziła, by skorzystać z jej porady. Wreszcie została Przełożoną szpitala w Segorbe, gdzie zapoczątkowała wiele dzieł.

Osoby, które razem z nią mieszkały zaświadczyają, że była niezwykle inteligentna i zupełnie pochłonięta dziełami wśród ubogich. Twierdzą, że była bardzo bezpośrednia nawet wobec osób sprawujących władzę. Jej krewni byli dla niej pełni podziwu i opisali jej ludzkie zalety.

Gdy w Hiszpanii wybuchła Wojna Domowa, Siostry nadal pozostały w szpitalu w Segorbe, gdzie Siostra Martyna, mająca wówczas 71 lat nadal pełniła posługę. Dnia 27 lipca 1936 r. milicjanci z bronią w ręku zdobyli szturmem szpital i wypędzili Siostry, pozostawiając je na ulicy. Siostry znalazły schronienie u jednego z dawnych uczniów, który uczęszczał do ich szkoły. W tym odosobnieniu pozostały aż do października.

Pewnej nocy na teren domu wtargnęli milicjanci i udali się prosto do pokoju, w którym spała Martyna. Jakby przez ironię losu, dopiero co opiekowała się w szpitalu jednym z napastników, który obecnie był szefem grupy, zwanym „Marchen”. Napastnicy krzyknęli: „*Wstawać! Ubierać się! Pójdiesz z nami na przesłuchanie*”. Martyna im na to odpowiedziała: „*Czy przychodzicie zabrać mnie na przesłuchanie, czy też aby mnie zabić?*” Pożegnanie Martyny z Siostrami było niezwykle proste: „*Do widzenia. Spotkamy się w niebie*”. Po czym wepchnięto ją do samochodu.

Gdy samochód wjechał na główną trasę, poza miasto, Martyna powiedziała do eskortujących ją: „*Czy macie zamiar mnie zabić? Jeśli tak, to wcale nie musicie jechać dalej. Możecie to uczynić tutaj*”. Zatrzymali samochód i przywiązali ją do drzewa. Chcieli, by się odwróciła, aby mogli wymierzyć jej strzał w plecy, lecz odmówiła. Wprost przeciwnie, rzekła do nich: „*Chcę widzieć twarze tych, którzy mnie zabijają, ponieważ są to twarze tych, których tak wiele razy karmiłam, by zaspokoić ich głód*”. Następnie przeżegnała się i rzekła: „*Teraz możecie strzelać*”. Została rozstrzelana. Było to 28 października 1936 r.

Co mnie najbardziej zdumiewa w opisie śmierci Martyny? Otóż to, co jest absolutnie czymś „niezrozumiałym”. Została zabita przez fanatyków, którzy z zawziętością szerzyli swoje ideały, zwalczając, często z nienawiścią tych, którzy mieli inne przekonania. Ideałem Martyny było służenie Ubogim każdego dnia, jako Siostra Miłosierdzia, było to dla niej bardzo jasne. Była gotowa, by za to oddać swoje życie.

#### **5. Joseph Chow Tsi-Che**

Czy mieliście może kiedyś pragnienie, by zostać papieżem? Słyszałem, jak niektórzy katolicy mówili z pewnym tonem frustracji i szczyptą dobrego humoru: „Gdybym przez jeden tydzień był papieżem, to bym ...” Oczywiście żadnemu z nas czegoś takiego nigdy nie zaproponowano!

Jednakże z taką propozycją zwrócono się do jednego z naszych Księża Misjonarzy.

Joseph Chow urodził się w 1891 r. w Shijiazhuang. Swoje śluby złożył w Zgromadzeniu Misji w roku 1915 i w cztery lata później otrzymał święcenia kapłańskie. Najpierw był profesorem w Niższym Seminarium w Shijianzhuang, a następnie profesorem Seminarium w Chala, Beijing. Później był Wikariuszem Apostolskim w Baoding, w pobliżu swej rodzinnej miejscowości i w roku 1931 otrzymał święcenia biskupie. W roku 1946 otrzymał nominację na Arcybiskupa w Nanchang, mieście położonym daleko w południowej części Chin, gdzie sam się zatrzymałem kilka lat temu.

Zaraz po ustanowieniu rządu rewolucyjnego w Chinach, w roku 1950, Joseph Chow otrzymał propozycję zostania papieżem. Przybyła do niego specjalna delegacja z Beijing. Jeden z pisarzy tamtej epoki relacjonuje to w następujący sposób:

- *Ksiądz jest bardzo zdolny i posiada wszystko po temu, by stanąć na czele „postępowych Chińczyków”. Czy nie zechciałby ksiądz zostać Papieżem Chin?*
- *Czy rzeczywiście uważacie, iż posiadam konieczne po temu zalety?*
- *Ależ oczywiście.*
- *W takim razie, wolałbym raczej zostać Papieżem całego świata”.*

Delegacja powróciła wielce rozgniewana jego odmową. Od tej chwili został poddany ciągłej kontroli. W maju 1951 r. został aresztowany, osądzony, ogłoszony winnym i wtrącony do więzienia. Zarzutem na nim ciążyącym było to, że słuchał „*Głosu Ameryki*”, sprzeciwił się reformie Kościoła i rekrutował członków do Legionu Maryi. Został uwięziony i skazany na roboty przymusowe przez 22 lata. Zwolniono go tuż przed śmiercią (aby nie zmarł w więzieniu) i przetransportowano go do jednego z chrześcijan w Nanchang, gdzie zmarł.

U Josepha Chow fascynuje mnie to, że odmówił niezwykle prestiżowej propozycji: mógł zostać Papieżem Chin. Konsekwencją tego była powolna śmierć, pełna cierpienia. Wreszcie, Rząd zwolnił go z więzienia tuż przed śmiercią, by go w ten sposób pozbawić tytułu „męczennika”, lecz dzisiaj wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że był on właśnie jednym nich.

Tertulian mówi nam, że „*krew chrześcijan jest posiewem męczenników*”<sup>8</sup>. Męczennicy dodają nam odwagi. Ich przykład jest załącznikiem mocy w naszych sercach. Ukazują nam oni, że istnieją sprawy, za które warto jest umrzeć. Swoim świadectwem głoszą, że wierność podjętym przez nas zaangażowaniom jest czymś o wiele bardziej ważnym niż samo życie. W ciemnościach prześladowań i pod uciskiem reżimu, męczennicy są jakby błyskawicami rozświetlającymi niebo pośród nocy. Są jakby iskrą elektryczną dostarczającą energii, dzięki której można dalej żyć. Nasza Rodzina Wincentyńska od czasów świętego Wincentego aż do naszych dni została pobłogosławiona wieloma męczennikami. Dzisiaj modlę się, by to wielkie „*mnóstwo świadków*”<sup>9</sup> umocniło nas wszystkich, abyśmy dochowali wierności, bez względu na cenę, jaką nam przyjdzie zapłacić, nawet tę najwyższą.

Robert P. MALONEY, CM

*Przełożony Generalny*

Konferencja wygłoszona do Sióstr Miłosierdzia  
w Dom Macierzystym w Paryżu

1 stycznia 2004

---

<sup>8</sup> Apologia 50, 13.

<sup>9</sup> Hbr 12, 1.

# Życie duchowe

MATKA E. FRANC, PRZEŁOŻONA GENERALNA

Do wszystkich Sióstr Miłosierdzia  
Paryż, 1 stycznia 2004

## Cyrkularz Matki Evelyne Franc

Moje Najdroższe Siostry,

Łaska Naszego Pana Jezusa Chrystusa niech zawsze będzie z nami.

Jest to dla mnie radością, że po raz pierwszy mogę wam złożyć życzenia pięknego i świętego Nowego Roku. Rozpoczęliśmy go od uczczenia Matki Bożej, prosząc by Pan udzielił nam za Jej wstawiennictwem:

*„Łaski otwartości i uległości wobec Jego woli”,  
abyśmy byli „świadkami Jego miłości” i by „mieszkał w nas ogień Jego Ducha”.*

(Akt poświęcenia się na dzień 1 stycznia – wg wersji w języku francuskim)

Oto orzeźwiający program na 2004 rok! Nie potrafiłabym lepiej wyrazić moich najserdeczniejszych życzeń, które kieruję do każdej z was. Załączam do nich moje gorące podziękowanie za wasze życzenia nadesłane na Boże Narodzenie, które są echem waszego życia jak też życia tych, z którymi spotykacie się na co dzień. Jestem wzruszona treścią listów, w których opisujecie waszą posługę wśród braci i sióstr, Ubogich, dzieląc się także świadectwami współ-pracy. W ten sposób, mogę mieć na odległość udział w waszej radości służenia, dzielając niekiedy wasz smutek płynący z niemożności ulżenia tak wielkiej ilości cierpienia.

Dzięki duchowej łączności, uczestniczę także w bogactwie waszego życia wspólnotowego i we wspólnym pragnieniu, by ono się wciąż rozwijało. Dziękuję wam za pamięć w modlitwie, o której mnie zapewniliście, bowiem stanowi ona dla mnie źródło łask.

Gdy patrzę na rok, który dopiero co się zakończył, moje spojrzenie zatrzymuje się oczywiście na Konwencie Generalnym i na beatyfikacji Siostry Rozalii. Wspólnym punktem tych obydwu wydarzeń jest to, iż pozwoliły nam one dotknąć samego serca naszego Zgromadzenia. Dodam jeszcze, że zostały one przygotowane bardzo starannie i w duchu wiary, przez Matkę Elizondo i poprzednie Radne Generalne. W tym miejscu pragnę je serdecznie pozdrowić i raz jeszcze wyrazić im moją wdzięczność.

Konwent doprowadził do skutku powierzone mu zadanie. W rzeczywistości bowiem, rewizja Konstytucji i Statutów ofiaruje Zgromadzeniu i każdej z nas Nowy Czas Łaski.

Poprawione teksty zostaną udostępnione w ciągu 2004 roku. Komisja odpowiedzialna za przygotowanie dokumentów w celu przesłania ich do Rzymu, pracowała dużo i bardzo solidnie. Módlmy się zatem wspólnie, o to, by zatwierdzenie tekstów i ich tłumaczenie nie opóźniało się!

W najbliższych dniach prześlę waszym Wizytatorkom linie działania wypływające z ostatniego Konwentu, które wyznaczają naszą drogę aż do roku 2009. Pozwolą nam one wyrazić bardziej konkretnie poprzez nasze życie ten Czas Łaski i to ożywcze tchnienie. Zostały one przygotowane przez Radę Generalną i podejmują najważniejsze tematy, które omawiano podczas Konwentu. Wytyczają one kierunki do podjęcia na płaszczyźnie prowincjalnej, lokalnej oraz osobistej - przez każdą z nas.

Również beatyfikacja naszej Siostry Rozalii stanowi dla Zgromadzenia źródło nowego zrywu. Ośmielę się przyrównać tę beatyfikację do niemalże rodzinnego spotkania, które odbyło się w kilku miejscach i w określonym czasie. Najpierw odbyło się modlitwne i radosne wspólne spotkanie Sióstr Miłosierdzia, Księży Misjonarzy oraz członków Rodziny Wincentyńskiej w Rzymie, a następnie w Paryżu. Na całym świecie miało miejsce wiele pomysłów spotkań i żarliwych nabożeństw.

Rodzinne spotkania są w naszym życiu ważnymi odnośnikami, uprzywilejowanymi chwilami, by być razem, podzielić się wspólną radością i zaczerpnąć nowych sił do przeżywania następnych dni. Myślę, że Siostra Rozalia, której prawdopodobnie trudno było zrozumieć cały hałas, jaki czyniono wokół jej osoby, w końcu go zaakceptowała, uznając w pokornej prostocie, że jej beatyfikacja jest znakiem, który stanie się zaczynem dla naszego życia Sióstr Miłosierdzia w Trzecim Tysiącleciu.

Korzystając z okazji, jaką jest niniejszy list, pragnę podzielić się z wami doświadczeniem ostatnich sześciu miesięcy. Razem z Siostrami Radnymi zdążyliśmy się zapoznać oraz nauczyliśmy się wspólnie żyć, i pracować we wzajemnym szacunku i przyjaźni. W połowie grudnia przyjechała do Paryża Siostra Rita Ferri, Ekonomka Generalna, która została z radością powitana przez Siostry z Ekonomatu Generalnego jak też przez nas wszystkie.

Aby lepiej wypełnić naszą misję wobec Zgromadzenia, postanowiłyśmy się spotykać co sześć tygodni w komplecie na specjalnej Radzie, aby rozważać kwestie natury ogólnej. Odpowiada to cotygodniowemu rytymowi zwyczajnych posiedzeń, odbywających się w każdą



środe przed południem oraz ze specjalnym czasem zwanym „temps fort”, który ma miejsce trzy razy do roku.

Siostry Radne, podobnie jak i ja, odbyły już kilka podróży. Wizyty te konkretyzują i ożywiają kwestie rozważane podczas Rady, umacniając wzajemną więź pomiędzy nami. Osobiście miałam radość złożenia przyjaznej wizyty w Prowincjach Węgier, Emmitsburg, Słowacji, Francji-Południe i Rumunii. Były to dni bardzo dobrze przygotowane i wspomnienie ich jest żywe zarówno w moim sercu jak i w mojej modlitwie. Ten Nowy 2004 Rok będzie bogaty w przyszłe spotkania i już teraz cieszy mnie myśl, że spotkam się z niektórymi z was, by was wysłuchać, skosztować cokolwiek z waszego życia i podjąć wspólnie z wami pytania, które w sposób szczególny są waszą troską.

Niedawne trzęsienie ziemi w Iranie i w Panamie, jak też inne dramaty, które rozegrały się w ciągu roku 2003, rozległa epidemia przemocy w niektórych rejonach oraz zatwardzałość naszego świata wobec maluczkich, stanowią wielkie cierpienie, które każda z nas odczuwa osobiście. Są to wezwania skierowane do nas, byśmy poszerzyły nasze serca i zasięgi naszej modlitwy.

Pozwólcie, że zakończę ten list zaproszeniem, które święta Ludwika skierowała w roku 1653 do jednej z Sióstr Służebnych: *„Bądź więc odważna i czyn coraz większe postępy na drodze, na jakiej postawił cię Bóg, byś tą drogą szła do Niego”* (Pisma, L. 360 bis). Spotykajmy się i wspierajmy wzajemnie w każdym dniu tego nowego roku, podążając wspólnie z Maryją, *„promienną Jutrzenką i niezawodną Przewodniczką na naszej drodze”* (NMI, 58).

Zapewniam was o moim serdecznym oddaniu i modlitwie,

Siostra Evelyne FRANC  
*Przełożona Generalna*

# *Życie duchowe*

**OJCIEC F. QUINTANO, DYREKTOR GENERALNY**

## **Kryteria, którymi kierował się Konwent przy wprowadzaniu zmian do Konstytucji i Statutów**

### **Wprowadzenie**

Niedawno przedstawiona została Stolicy Apostolskiej do zaaprobowania księga Konstytucji i Statutów ze zmianami wprowadzonymi podczas ostatniego Konwentu Generalnego. Zgromadzenie trwa w oczekiwaniu na tę chwilę. Wprowadzone zmiany są liczne i bardzo ważne. Mamy nadzieję, że sprawa ich zatwierdzenia nie potrwa długo. Nawet jeśli Konstytucje z 1983 r. nadal obowiązują, to nie byłoby dobrze, gdyby czas oczekiwania zbyt się przedłużył, bowiem taka sytuacja mogłaby wytworzyć swego rodzaju stan prowizoryczny. Artykuł niniejszy piszę głównie w tym celu, by oczekiwania, jakie wzbudził w Zgromadzeniu Konwent Generalny, nie uległy w międzyczasie osłabieniu, gdyż Zgromadzenie oczekuje, by Stolica Apostolska wypowiedziała się na ten temat.

Wiem, że Wizytatorki i delegatki, które uczestniczyły w Konwencie Generalnym poinformowały swoje Prowincje odnośnie tego, co przeżyły i co się działo podczas tego Konwentu. Takiej rady udzielił im Ojciec Generalny, prosząc jednocześnie, by nie udostępniały nikomu przegłosowanych tekstów, zanim nie zostaną zaaprobowane przez Stolicę Apostolską. Pisząc obecny artykuł mam tu na względzie zarówno formę jak i treść.

Spróbuję podzielić się z wami moim osobistym odczuciem na temat tego, co zauważyłem podczas Konwentu w odniesieniu do: kryteriów i wrażliwości, którymi, według mojego odczucia, kierowały się członkinie Konwentu proponując niektóre zmiany, jak też przedstawiając racje wyjaśniające zniesienie, dodanie lub wprowadzenie poprawek do tekstów Konstytucji i Statutów. Ponieważ jest to odczucie bardzo osobiste, może być podobne lub zupełnie różnić się od odczucia innych członków Konwentu. Według mnie, kryteria kryjące się w głębi zmian wprowadzonych do zrewidowanych Konstytucji i Statutów są następujące:

## Ogólne kryterium inkulturacji

Propozycja zatwierdzona przez Konwent Generalny 1997 była prośbą, by Konwent Generalny 2003 dokonał rewizji Konstytucji w świetle inkulturacji. To zupełnie logiczne, że większość wprowadzonych zmian została zainspirowana przez kryterium inkulturacji. Argumenty przedstawione na Konwencie 1997 motywowały propozycję przeprowadzenia tej rewizji, czyniąc odniesienie między innymi do decentralizacji, znaczenia nowej roli kobiety w społeczeństwie i w Kościele, potrzeby wprowadzenia słownictwa inkluzywnego, jak też do włączenia dodatków zatwierdzonych przez poprzednie Konwenty. Ojciec Generał rozwinął w sposób o wiele szerszy znaczenie słowa „inkulturacja” w konferencji do Wizytatorek podczas spotkania w Rzymie (maj 2000). Zaproponował im wtedy przystąpienie do rewizji Konstytucji w oparciu o przeczytanie ich z nowym spojrzeniem, biorąc przy tym pod uwagę wrażliwość aktualnej kultury i charakterystyczne dla niej wartości. W takiej właśnie optyce należało następnie proponować zmiany (znieść, dodać, zmienić, itd.), które uznano by za konieczne do lepszego wyrażenia charyzmatu Zgromadzenia dzisiaj. Właśnie w oparciu o to poszerzone zrozumienie pojęcia „inkulturacji” odbywały się konwenty lokalne i prowincjalne. Mamy tego dowód w postaci licznych i zróżnicowanych postulatów, które zostały zatwierdzone przez te konwenty, w wyniku czego na Konwent Generalny zgłoszonych zostało ponad dwa tysiące postulatów.

Można zatem sądzić, że właśnie to kryterium inkulturacji zainspirowało większość wprowadzonych zmian. Terminem tym posługiwano się nie tylko przy omawianiu poszczególnych tematów (np. organizacja etapów formacji, opracowywanie projektu wspólnotowego, sposoby wyrażania wiary, ewangelizacja Ubogich, misje Ad Gentes, itd.). Termin ten stanowił także kryterium dla każdej Prowincji, by każda z nich mogła opracować „Normy Prowincjalne” i podejmować decyzje dotyczące habitu, sposobu wybierania Wizytatorki i jej Sióstr Radnych. Ze względu na to, że aktualna kultura odrzuca wszystko, co nosi znamię: narzucania, autorytetu i władzy... niektóre wyrażenia, np. „podlegać”, „władza zwierzchnia”, „kierować”, „prowadzić” zostały zastąpione, wyrażeniami, które są bardziej dostosowane do aktualnej kultury i być może są bardziej ewangeliczne, np. „są posłuszne”, „towarzyszą”, „ukierunkowują”.

Kryteria, które podam poniżej są różnymi aspektami ogólnego kryterium inkulturacji.

## Kryterium decentralizacji

Pragnienie decentralizacji znajdowało się już pomiędzy argumentami przedstawionymi na Konwencie 1997, by poprzeć postulat domagający się rewizji Konstytucji i Statutów. Zgromadzenie często podejmowało ten temat jak też poddawało go pod dyskusję.

Relacja pomiędzy kryterium decentralizacji a inkulturacją polega na tym, że gdy zachodzi potrzeba podjęcia decyzji, czy to będzie na płaszczyźnie społecznej, kulturalnej, czy też politycznej, daną rzeczywistość najlepiej znają osoby, które żyją najbliżej. Zasada pomocniczości zawiera w sobie uprawnienie do podejmowania decyzji odpowiadających danej płaszczyźnie władzy, bez odwoływania się do płaszczyzny centralnej lub płaszczyzny wyższego stopnia. W zrewidowanych Konstytucjach i Statutach decentralizacja i zasada pomocniczości zostały podjęte poprzez oddanie niektórych uprawnień, należących do tej pory do Przełożonego Generalnego, Przełożonej Generalnej, niektórych uprawnień Wizytatorki, Siostrze Służebnej, zawsze biorąc pod uwagę zdanie Radnych na danej płaszczyźnie władzy.

## **Kryterium, jakim jest nowa i niezwykle ważna rola kobiety**

Na płaszczyźnie światowej i kościelnej, w niektórych krajach lub na niektórych kontynentach, bardziej niż gdzie indziej, uległa rozwinięciu nowa wrażliwość w odniesieniu do równości praw i obowiązków mężczyzny i kobiety. Znajduje to swój wyraz w uznaniu zdolności kobiety i przyznaniu jej dostępu do wszystkiego, co jest właściwe jej stanowi. W zrewidowanych Konstytucjach i Statutach ta nowa wrażliwość znalazła swój wyraz w przekazaniu pewnych uprawnień, które według Konstytucji i Statutów z 1983 r. przysługiwały Przełożonemu Generalnemu i Dyrektorowi Generalnemu, przyznając te uprawnienia odpowiednim instancjom władzy Sióstr. Konwent pozostał wierny początkom i podczas jego obrad nie zauważono żadnego pragnienia, by wyjąć Zgromadzenie spod władzy Przełożonego Generalnego, ani też pomniejszyć rolę Dyrektorów czy też umniejszyć pomoc, którą świadczyło i nadal świadczy czyni Zgromadzenie Misji wobec Sióstr Miłosierdzia. Wprost przeciwnie, w dalszym ciągu jesteśmy proszeni o świadczenie tej pomocy. Jednakże daje się zauważyć, że kładzie się akcent raczej na aspekt współpracy dla podtrzymania wierności duchowi i celowi Zgromadzenia. Oznacza to, że w roli tej podkreślony jest bardziej aspekt animowania charyzmatu niż aspekt prawny.

Ta nowa wrażliwość kobiet znajduje także swój wyraz w słownictwie inkluzywnym (mężczyzna-kobieta, bracia-siostry, oni-one) i we włączeniu kilku tekstów świętej Ludwiki.

## **Kryterium jedności w różnorodności**

W ogólnym kryterium inkulturacji ukryta jest również inna myśl, akceptowana dzisiaj przez wszystkich. Jedność nie przeciwstawia się różnorodności. Jedność, tak konieczna dla naszego Zgromadzenia, będzie mogła zaistnieć pod warunkiem, że wszystkie Siostry Miłosierdzia będą żyły według istotnych wartości właściwych charyzmatowi Zgromadzenia, gdy będą mieć tego samego ducha i będą żyć w oparciu o ten sam projekt. Jednakże to wszystko będzie wcielane w odmienny sposób, w zależności od miejscowej kultury, w której Zgromadzenie zostało zaszczerpione. W rezultacie jedność nie będzie przeżywana poprzez jednolitość, ale poprzez różnorodność.

Przyjmując te odmienności pomiędzy kulturami jak też różnorakie drogi przebyte przez różne Prowincje, Konwent starał się unikać zderzeń i nieporozumień odnośnie tematów, które nie są istotnym elementem charyzmatu. Dlatego też, zamiast domagać się od Konwentu, by wypowiedział się na ten czy ów temat, przychylnono się raczej do przyjęcia dwóch możliwości. Na przykład: którą formułą ślubów lepiej się posłużyć – aktualną czy też tą, która wymienia na pierwszym miejscu służenie Ubogim? Zdecydowano, by obydwie formuły uznać za ważne i pozostawić każdej Siostrze wolny wybór w tej kwestii. Inny przykład: metoda wyznaczania Wizytatorki i Radnych Prowincjalnych w drodze bezpośredniego wyboru lub też poprzez nominację Przełożonej Generalnej i jej Rady po konsultacji Sióstr Prowincji. Obydwie metody zostały przyjęte, a wybór metody jest pozostawiony każdej Prowincji.

## **Kryterium tożsamości**

Nikt nie miał wątpliwości co do tego, że dotychczasowe Konstytucje Zgromadzenia są dobre. Jednakże studium i refleksja, które poprzedziły Konwenty oraz przedstawione Postulaty ukazały, że Konstytucje mogą być ulepszone. W zrewidowanych Konstytucjach

i Statutach spróbowano w sposób bardziej jasny określić i wyrazić tożsamość Zgromadzenia w Kościele. Taki jest cel *wprowadzenia historycznego* oraz racja przyjętego porządku, w jakim mają być ułożone poszczególne rozdziały; w tym samym celu zastąpiono lub zniesiono niektóre wyrażenia właściwe raczej życiu zakonnemu, zredagowano na nowo kilka paragrafów odnoszących się do ślubów, wyjaśniono charakterystyczne dla Zgromadzenia cnoty, zdecydowano, by Konstytucje rozpoczynały się rozdziałem 1. 4, rozgraniczono zagadnienia formacji i członkiń, umieszczając je w osobnych rozdziałach itd.

Przedtem nie myślano wcale o tych wszystkich kryteriach, a członkiniom Konwentu nie udzielono, ani też nie zasugerowano żadnej wskazówki w tym kierunku. Lecz powtórzę tu raz jeszcze – wszystko to jest jedynie moją osobistą oceną i jestem przekonany, że inne osoby, które były obecne na Konwencji mają na ten temat inne zdanie.

Pragnę także podzielić się z wami jeszcze innym odczuciem, którego nie nazwę nowym kryterium, chociaż daje się ono zauważyć w zrewidowanych tekstach. Każda osoba zapoznająca się z tymi tekstami będzie mogła się zorientować, że rewizja ta została dokonana na początku XXI w. Bowiem, o ile rewizja ta obejmuje, według kryteriów zacytowanych powyżej, wrażliwość i niektóre wartości aktualnej kultury, to w zrewidowanych Konstytucjach i Statutach jest wiele wyrażen odzwierciedlających wielkie wyzwania jakie zostały postawione światu i Kościołowi naszych czasów: sprawiedliwy podział zasobów ziemi; poszanowanie środowiska; opcja na rzecz sprawiedliwości i pokoju; odpowiedzialne posługiwanie się nowoczesnymi zdobyczami techniki w dziedzinie przekazu informacji; zainteresowanie się społeczną nauką Kościoła, jak też jego nauką odnośnie ekumenizmu i dialogu między religiami; współpraca z Rodziną Wincentyńską, itd.

## **Podsumowanie**

Konwent w sposób bardzo poważny podszedł do powierzonego mu zadania przeprowadzenia rewizji Konstytucji i Statutów. Jednakże Konwent został zwołany pod hasłem: „Rewizja dla ożywienia”. Gdy Stolica Apostolska zatwierdzi teksty, rozpocznie się nowy etap, czas studium i refleksji. Zgromadzenie będzie musiało uczynić wysiłek przyswojenia sobie i skonkretyzowania wprowadzonych zmian. Będzie także potrzebowało oswojenia się z kryteriami, przez które te zmiany zostały zainspirowane. Chodzi o to, by zmiany te podjąć nie tylko dlatego, że tak zadecydowały uczestniczki Konwentu, ale przede wszystkim dlatego, że są one owocem racji, którymi uczestniczki się kierowały i że uważa się je za wyraz tego, czego domaga się dzisiaj od Zgromadzenia Bóg i Ubodzy. Programy formacyjne każdej Prowincji na najbliższe lata powinny pójść w tym kierunku.

We wprowadzeniu do Dokumentu Końcowego Konwentu 1997 napisanym przez Przełożonych Generalnych możemy znaleźć kilka zdań, które można zastosować do zrewidowanych Konstytucji i Statutów: „*Prosimy każdą Siostrę Miłosierdzia i każdą Prowincję, aby go dobrze poznała, głęboko przemyślała i przyswoiła sobie. Świat posiada wiele dokumentów, które nie są dogłębnie przemyślane. Wyzwaniem dla nas staje się więc przejście od słów pisanych, do pogłębionych przekonań i konkretnych zaangażowań*”. Tylko wtedy cel Konwentu zostanie osiągnięty: rewizja dla ożywienia. Gdyby nam się udało to osiągnąć, wtedy moglibyśmy się przekonać, że warto było podjąć cały ten trud i ogrom pracy, by dojść do celu i rzeczywiście doprowadzić rewizję do skutku.

Należy się radować i dziękować Bogu za ten czas łaski dla Zgromadzenia. Jednakże nie można nam zapominać o ostrzeżeniu, jakie Jan Paweł II skierował do całego Kościoła na trzecie tysiąclecie, w chwili opracowywania programu duszpasterskiego: zbawi nas nie formuła (księga, projekt ...), ale Osoba (Chrystus).

Ojciec Fernando QUINTANO, CM.  
*Dyrektor Generalny*

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku otrzymałem bardzo dużo listów z życzeniami. Niestety nie jestem w stanie osobiście odpowiedzieć na każdy z nich, chociaż bardzo tego pragnę. Dlatego też korzystam z tej strony Echa Zgromadzenia, by wam podziękować za wasze najlepsze życzenia oraz załączone do nich wiadomości. Z mojej strony, życzę wam Szczęśliwego Nowego Roku 2004, każdej jednej Wspólnocie i Ubogim, którym służycie.

Z uczuciami przyjaźni, wasz brat w świętym Wincentym

O. Fernando QUINTANO, CM  
*Dyrektor Generalny*

# *Życie duchowe*

## OJCIEC R. MALONEY, PRZEŁOŻONY GENERALNY

Do Wizytatorek Sióstr Miłosierdzia  
Rzym, 21 stycznia 2004

### **Cyrkularz Ojca Roberta Maloney**

Moje Najdroższe Siostry,

Łaska Naszego Pana Jezusa Chrystusa niech zawsze będzie z wami !

Piszę do was dzisiaj, by was poinformować, że po dokonaniu konsultacji o szerokim zasięgu i za zgodą członkiń Rady Generalnej, mianowałem Ojca **Javiera Alvareza** Dyrektorem Generalnym Sióstr Miłosierdzia.

Ojciec **Francisco Javier Alvarez Munguía** z Prowincji Madrytu, urodził się 20 marca 1954 r. w Pedrosa de Muñó (Burgos) w Hiszpanii. Do Zgromadzenia Misji wstąpił 11 września 1973 r. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk Ojca Świętego, Jana Pawła II, 8 listopada 1982 r., w Walencji (Hiszpania).

Przez dwa pierwsze lata po święceniach posługiwał w Szkole Formacji Apostolskiej w Tardajos (Burgos). W roku 1984 został mianowany profesorem Teologii w Burgos i uzyskał w tym czasie dyplom Teologii Życia Wewnętrznego. Następnie uzyskał także dyplom na wydziale Filozofii Uniwersytetu Papieskiego w Salamance. W roku 1997 obronił swą Pracę Doktorską na wydziale w Burgos i uzyskał Doktorat z Teologii.

Począwszy od roku 1986, był Dyrektorem Studentów w Prowincji Madrytu w Burgos, a w latach 1991-1997 był Radnym Prowincji ; w latach 1987-1997 roku, był wykładowcą „Życia Zakonnego” na Wydziale Teologii w Burgos.

Od roku 1990, jest członkiem Komisji zajmującej się organizowaniem programu Studiów Wincentyńskich w Avila, z których corocznie korzystają Konfratry i Siostry. Był wykładowcą różnych przedmiotów w ramach tego programu.

22 lipca 1997, przyjął posługę jako Dyrektor Sióstr Miłosierdzia Prowincji Świętej Ludwiki w Madrycie.

Wiem, że w tej chwili, gdy Ojciec Javier otrzymuje posługę Dyrektora Generalnego, mogę go zapewnić o modlitwie z mojej i z waszej strony, prosząc Pana, by nappełnił go swym Duchem Świętym i udzielił mu obficie daru mądrości i głębokiej miłości w jego duszpasterskiej posłudze.

Przy tej okazji, pragnę wyrazić z głębi serca moje podziękowanie Ojcu Fernando Quintano, z którym miałem wielką przyjemność pracować przez ostatnie dziesięć lat. W ubiegłym roku, podczas trwania Konwentu Generalnego, mogłem usłyszeć wiele pozytywnych ocen pod adresem posługi, pomysłowej i pełnej poświęcenia, którą Ojciec Quintano oddał Zgromadzeniu jako Dyrektor Generalny i wywarło to na mnie wielkie wrażenie. Ożywiają mnie takie same uczucia. Uważam, że było mi nie tylko łatwo pracować w ścisłym kontakcie z Ojcem Quintano, lecz także sam mogłem się cieszyć jego towarzystwem i wiele skorzystałem dzięki jego ujmującemu charakterowi.

Proszę Pana, by mu błogosławił w chwili przygotowywania się do rozpoczęcia nowej formy posługi w Zgromadzeniu Misji.

Wasz brat w Świętym Wincentym,

Robert P. MALONEY, C.M.  
*Przełożony Generalny*



# *Aktualności z Prowincji*

## WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

Matka Evelyne Franc  
i Siostra Christa Bauer, Radna Generalna

### **Wizyta w Prowincji Węgier**

**20 sierpnia 2003**, Matka wraz z Siostrą Christą Bauer, Radną Generalną, przybyły do Budapesztu. Po powitaniu, odbyliśmy razem spacer po stolicy. Przygotowania do święta narodowego już zostały rozpoczęte, bowiem 20 sierpnia Kościół na Węgrzech obnosi w procesji ulicami Budapesztu relikwie Świętego Stefana, króla Węgierskiego.

Po przybyciu do Domu Prowincjalnego Matka spotkała się kolejno z Siostrami Służebnymi, z Siostrami Dawnymi, z Siostrami domowymi i z Młodymi Siostrami. Każda grupa mogła wyrazić radości oraz trudności napotykaną w swojej służbie. Spotkanie Matki z Siostrami z Infirmerii było momentem szczególnej radości i wzajemnej zachęty.

Następnie Matka wraz z Wizytatorką i z Radą Prowincji przeanalizowała kilka bardzo istotnych punktów dotyczących przyszłości Prowincji, między innymi, ważności spotkań międzyprovincialnych i formacji Młodych Sióstr. Dziękujemy Matce za to pierwsze spotkanie! Cała Prowincja wyraża wdzięczność i niecierpliwie oczekuje na następną wizytę Matki.

Siostra Marianna SEBESTYEN  
*Korespondentka Echa*

## WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

Matka Evelyne Franc  
i Siostra Žofia Daniščáková, Radna Generalna

### Wizyta w Prowincji Słowacji

Z okazji **150 rocznicy przybycia pierwszych Sióstr Miłosierdzia** do Republiki Czeskiej, do Brna, Matka Evelyne Franc, Przełożona Generalna i Siostra Žofia Daniščáková, Radna Generalna, złożyły wizytę w Prowincji Słowacji (byłej Czechosłowacji) w dniach od 20 do 23 listopada 2003.

#### Trochę historii

**23 listopada 1853**, cztery Siostry Miłosierdzia z Prowincji Graz (Austria) wraz z ich Wizytatorką, Siostrą Leopoldiną Brandis, przybywają do Brna. Siostry rozpoczynają pracę w sierocińcu, odwiedzają chorych, wydają od 700 do 800 posiłków dla bezrobotnych, pielęgnują rannych żołnierzy. Siostry mogły pracować w sierocińcu aż do 1949 roku. Następnie rząd komunistyczny zakazał im kontynuacji tegoż dzieła. W latach pięćdziesiątych, Siostry z Czech i ze Słowacji zostały zgromadzone razem na przymusowe prace w polu i w fabrykach. Dopiero w późniejszym czasie mogły podjąć pracę w instytucjach dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo i dla starców. Pomimo prześladowań Siostry pozostały wierne duchowi Świętego Wincentego. Po Aksamitnej rewolucji w 1989 roku sytuacja uległa zmianie. Obecnie Prowincji Słowacji obejmuje swym zasięgiem kilka krajów. Na terenie Republiki Czeskiej jest 133 Sióstr w sześciu Wspólnotach: Brno, Mendryka, Prepychy, Hradec Kralowé, Kolin i Stary Boleslav. Siostry pracują w Parafiach, w szpitalach, w szkołach dla dziewcząt i w przedszkolach, w Domu dla Kapłanów Emerytów i w dwóch Domach dla Sióstr Dawnych. Na terenie Słowacji jest obecnych 344 Siostry w 18 domach; na Ukrainie 6 Sióstr w dwóch domach, na Syberii 4 Siostry w jednej Wspólnocie.

### **Brno, 21 listopada 2003**

Po zwiedzeniu dawnego sierocińca w Brnie, który aktualnie jest obiektem wojskowym, Matka, Siostra Zofia i wszystkie Siostry udały się do Kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożycielki wiernych na Eucharystię sprawowaną przez Dyrektora Prowincji, Przełożonego Zgromadzenia Misji, kilku Księży Misjonarzy, Salezjanów (którzy są Administratorami Kościoła) oraz Kapłanów diecezjalnych. Dołączyli do nas liczni parafianie.

Po południu, młode Siostry odtworzyły scenę przybycia pierwszych Sióstr Miłosierdzia, a następnie Matka podzieliła się z nami kilkoma przekonaniem dotyczącymi szczególnie dialogu w naszym życiu wspólnotowym. Po wspólnej modlitwie, udałyśmy się na groby pierwszych Sióstr na chwilę refleksji, by w ten sposób wyrazić naszą wdzięczność wobec nich.



### **Nitra, 22 listopada 2003**

Następnie 200 Sióstr ze Słowacji miało radość spotkania z Matką w Domu Prowincjalnym w Nitrze. Jej entuzjazm i jej świadectwo wyryły się głęboko w naszym sercu. Wszystkie dziękujemy Bogu za wizytę Matki i za jej pełną dobroci obecność.

Siostra Anna BLEHOVA  
*Korespondentka Echa*

## WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

Siostra Marlène Rosa, Radna Generalna

### **Wizyta w Prowincji Portugalii**

Po krótkim czasie adaptacji w nowej misji, Siostra Marlène Teresinha Rosa, Radna Generalna, rozpoczęła swoją posługę od wizyty w Prowincji Portugalii w dniach od 23 do 28 października 2003. Podzieliła się ona z nami najważniejszymi liniami z Konwentu Generalnego, któremu towarzyszyły łaski otrzymane za pośrednictwem Matki Bożej z Kaplicy Cudownego Medalika.

Podczas każdego ze spotkań, Siostra Marlène kładła nacisk na konieczność formacji, interioryzacji i wielkie znaczenie projektu Wspólnotowego, który powinien być prosty i konkretny. Do Sióstr Służebnych powiedziała: *„Siostry Służebne są odpowiedzialne za nadawanie dynamizmu Prowincji, ponieważ każda przekazuje swoją energię Siostrom we Wspólnocie, po to aby jak najlepiej wspólnie przeżywać nasz charyzmat służenia Chrystusowi w Ubogich, który został nam powierzony”*.

Wizyta Siostry Marlène pomogła nam w lepszym uświadomieniu sobie konieczności odnowy w naszym własnym duchu, między innymi powiedziała, że *„To co się nie odnawia skazane jest na zaniknięcie”*. Czujemy się w sposób mocny zaproszone, by kroczyć po drogach świata, prosząc Pana, by udzielił nam swego ducha pokory, prostoty i miłości, byśmy mogły na co dzień w sposób konkretny według niego żyć. Dziękujemy Ci, Siostrze Marlène, za Twoją prostotę i entuzjazm.

Siostra Isabel da SILVA ALVES  
*Korespondentka Echa*

# *Aktualności z Prowincji*

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Bogoty

### **Czwarta Sesja CIEVI**

*Międzynarodowe Centrum Studiów Wincentyńskich  
dla Sióstr Miłosierdzia Ameryki Łacińskiej i Karaibów*

Wizytatorki Ameryki Łacińskiej i Karaibów, idąc za wciąż aktualnym wezwaniem Świętej Ludwiki de Marillac: „Odnówcie się zatem, moje Siostry w waszej pierwotnej gorliwości”, zorganizowały czwarte spotkanie CIEVI, w którym uczestniczyło 26 Sióstr ze wszystkich Prowincji tego kontynentu, niestety za wyjątkiem Haiti i Wenezueli. Jednocześnie musimy podkreślić udział dwóch Sióstr z Brazylii, jednej z Belo Horizonte, a drugiej z Rio de Janeiro. Ich obecność wśród nas po raz pierwszy na tej Sesji jest łaską.

Siostry z różnych wspólnot Bogoty, Prowincji organizującej spotkanie, zapewniły przyjęcie uczestniczek i liturgię o dobrej jakości. Na otwarcie Sesji, Siostra Hilda Aponte, Wizytatorka Prowincji oraz Dyrektorka CIEVI, powiedziała kilku słów powitania, nalegając na ważność Formacji opartej na Ewangelii i na duchu Założycieli, po to by stawić czoło trudnościom przed jakimi staje kontynent.

Wysłuchaliśmy słów Proroka Jeremiasza mówiącego, że Bóg nie opuszcza swego ludu: „Zawrę z domem Izraela nowe przymierze” (Jr 31, 31-34) oraz, że obiecuje On nową rzeczywistość, jak podkreśla to Prorok Izajasz (Iz 55,3)

Zauważamy to w naszym codziennym życiu i dziękujemy Bogu za powołanie do życia Zgromadzenia. Wiemy, że Bóg nie zapomina nigdy o swoich obietnicach, gdy chodzi o wyzwolenie ubogich. Nasi Założyciele tego doświadczyli. Przymierze Boga z człowiekiem, którego zapowiedzią są postacie biblijne, i które dokonało się w Jezusie Chrystusie jest bardzo mocnym wezwaniem do nawrócenia, aby karmić nadzieję ludu. Bóg podjął inicjatywę wyzwolenia ludu z niewoli egipskiej, by ustanowić przymierze wieczne. Dzisiaj, Bóg podjął inicjatywę CIEVI, poprzez Wizytatorki, po to abyśmy jako wspólnota osób konkretnych i realnie żyjących w historii i w tym trzecim tysiącleciu, w Jego Imieniu mogły uczestniczyć w zbawczym projekcie wobec naszego karaibskiego i latynoamerykańskiego kontynentu.

CIEVI jako owoc Ducha, odczytało znaki czasu. Jednym z tych znaków są relacje międzyosobowe, jak też międzynarodowość. Daje nam to do zrozumienia, że w pracy Ewangelizacji nie możemy pozostawać odizolowane; moc Ducha popycha nas do poszukiwania integracji w blasku tego samego słońca, którym jest Jezus Chrystus! Dlatego CIEVI powinno się stać na podobieństwo tęczy wielkim znakiem nadziei, wzywającym wszystkie Siostry wszystkich Prowincji do odnowienia swego powołania w Jezusie Chrystusie.

CIEVI powinno odgrywać rolę decydującą i profetyczną, wskazując drogę jedności, która liczy się z różnorodnością, pozostając przy tym zdolną do marzeń o tym, co jeszcze nie istnieje.

Nasza obecność na czwartym CIEVI sprawia, że Kościół, Zgromadzenie i świat ubogich stają się piękniejsze. Nasze wielobarwne kolory, oczekiwania, marzenia są wielkim potencjałem, który może wpłynąć na bieg historii, na wspólne pragnienia naszego kontynentu.

CIEVI pragnie także być żywotnym miejscem, które ułatwia komunikację pomiędzy Prowincjami, tworząc przy tym jedną rodzinę w łączności z kierunkami nadawanymi przez naszych Przełożonych Generalnych.

Jako owoc tego nowego przymierza będziemy tworzyć nowy lud, ale już teraz możemy zakosztować działania Boga w każdej z nas oraz realizacji słów: *„Ja będę twoim Bogiem, a ty będziesz moim ludem”*.

Na tym ogromnym horyzoncie latynoamerykańskim i karaibskim, w oparciu o wspólną gamę kolorów, powinniśmy razem wyzwalać energię Kościoła i w tym czasie trwania CIEVI, będzie nam przede wszystkim ogromnie zależało na przyjmowaniu Ducha w nas.

Pewien działacz meksykański mówił: *„Świat nie jest już marzeniem, przepowiednią, projektem. Stał się on rzeczywistością”*. Czyniąc po części naszą jego myśl, możemy powiedzieć, że „właśnie tym jest CIEVI”. Ono już jest rzeczywistością. Rozpoczynamy czwartą Sesję. Dzisiaj my, kobiety konsekrowane, niewidzialna połowa historii, które Pan zgromadził w imię Świętej Ludwiki i Świętego Wincentego, mamy budować nasze braterskie życie pod każdym aspektem, by stało się ono zdolne do stworzenia na nowo cywilizacji miłości.

Chcemy, aby Duch Święty w różnorodności i symfonii niuansów odcieni tęczy ofiarował przymierze właściwe dla każdej z nas, wiedząc, że każda chmura spowita jest łaską, i że każdy dzień, nawet deszczowy, pozostawia nam bardzo wyjątkowy odbłask, co oznacza, że każdy dzień może stać się piękną tęczą:

- Kolor czerwony: kolor miłości, uczuć, róż; kolor krwi, która jest nośnikiem życia, by umocnić przyciąganie do Chrystusa i Jego Królestwa.
- Kolor pomarańczowy: kolor obfitości, smacznych owoców i zbiorów, po to, by głęboko przeżywać duchowość właściwą charyzmatowi.
- Kolor żółty: kolor szczęścia, słońca i kwiatów, po to, by przeżywać w pełni naszą konsekrację w świetle Błogosławieństw.
- Kolor zielony: kolor natury, trawy, drzew i nadziei, po to, by jako świadek i prorok dawać odpowiedź w świecie Ubogich.
- Kolor niebieski: kolor życia, powietrza, którym oddychamy; kolor przejrzystej wody, po to, by ukazać nowy styl życia na dzisiaj.

- Kolor indygo: kolor nocy i snów, po to, by być świadkiem komunii braterskiej.
- Kolor fioletowy: kolor spokoju i łagodności, głębiny morskiej, po to, by bardziej kochać i naśladować Maryję z Nazaretu, tak by jaśniała Ona nieustannie jako tęcza w naszym sercu.

Wiemy dobrze, że wezwania są o wiele bardziej ważne, lecz wierzymy, że poprzez CIEVI, pokornie i na serio współpracujemy w rewizji dla ożywienia, po to, by pewnego dnia ujrzyć nową Paschę. Kończymy, powtarzając za Księżą Przysłów 11, 14: „*Z braku rządów naród upada*”.

Po tym przemówieniu wstępnym, dzieci wykonały folklorystyczne tańce, które były odzwierciedleniem ducha radości i świętowania, którym mamy żyć podczas trzech miesięcy Sesji.



Ponowne odczytywanie naszego charyzmatu chcieliśmy rozpocząć w oparciu o fakt naszego własnego istnienia, w oparciu o to kim jest każda z nas. Dlatego udałyśmy się do Chinauta w pobliżu Bogoty, by odwiedzić Siostry Starsze i podzielić się z nimi szczęściem przeżywania tego czasu formacji. Następnie odwiedziłyśmy Sibaté, gdzie nasze Siostry służą 500 osobom niepełnosprawnym fizycznie i umysłowo. Byłyśmy bardzo poruszone ich pełnym ciepła przyjęciem oraz ich poświęceniem.

Stąd wyjechałyśmy do Pinares, które jest siedzibą CIEVI. Ta nowa grupa 26 Sióstr podejmuje doświadczenie 73 uczestniczek Sesji, które odbyły się w poprzednich latach. Na tej drodze formacji liczymy na macierzyńską obecność Maryi, Tej która współpracowała w zbawczym planie Boga. Uważamy, że poprzez CIEVI przyczyniamy się do budowania teraźniejszości i dziękujemy Panu za wsparcie ze strony naszych Przełożonych Generalnych.

Siostra Lucia Gomez OLVEDO  
Koordynatorka CIEVI

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Recife

# 150 rocznica obecności Sióstr Miłosierdzia w Bahia

150 rocznica przybycia Sióstr Miłosierdzia do Bahia daje nam okazję, by podzielić się naszą radością z całym Zgromadzeniem i zaprezentować kilka fleszy tego wydarzenia z życia Prowincji.

Pierwsze Siostry Miłosierdzia przybyły do Bahia w 1853 roku. Posłane zostały tu przez Księdza Etienne Przełożonego Generalnego Sióstr Miłosierdzia, na prośbę Biskupa Romualdo Seixas. Zachęcony przykładem Biskupa Mariany, Luxuriant, poprosił on o Siostry Miłosierdzia do swojej diecezji dla nauczania i ewangelizacji dzieci, młodzieży i dorosłych, w celu walki z analfabetyzmem i brakiem formacji religijnej.

Przekonane, że miłość Chrystusa nie ma granic, Siostry Miłosierdzia odpowiedziały wspaniałomyślnie na to wezwanie. Dnia 30 czerwca 1853 wyruszyły w podróż parowcem „Mineiro” z portu w Havre, by w sierpniu dotrzeć do ziemi Bahia. W Arsenal de la Marine zostały przyjęte przez kilka osobistości i przez lud. Następnie udały się do Kościoła Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, gdzie uroczystie odśpiewano dziękczynne Te Deum.

Siostry zamieszkały w Salvador, i rozpoczęły zakładanie kilku dzieł w stolicy „Baiana”. Z wielką odwagą i zdecydowaniem udało im się podjąć działalność ewangelizacyjną, która odegrała ważną rolę w wychowaniu młodzieży, sierot, ubogich i społeczeństwa tamtej epoki. Niezwykle postępowe jak na swe czasy, i wobec kultury bardzo odmiennej od naszej, musiały się przystosować do istniejących tu warunków, by głosić Królestwo Boga i świadczyć o Jego miłości pośród ubogich.

Kontemplując tę długą drogę 150 lat, z radością wspominamy wszystkie zrealizowane dzieła - chwile pokonywania trudności, wielkiego ducha wiary i miłości pierwszych Sióstr oraz tych, które poszły w ich ślady.

W uroczystości wzięły udział Siostry Miłosierdzia ze wszystkich Domów na terenie Salvador, Bahia, oraz kilka Sióstr reprezentujących inne domy Prowincji, wraz z Wizytatorką - Siostrą Marią José Dantas Coutinho. Obecny był również Ojciec Dyrektor - José Cunha Rebouças Junior oraz Siostry Radne, Siostry z Prowincji Fortaleza i Rio de Janeiro. Wszyscy, zjednoczeni miłością Chrystusa, udali się wspólnie do Salvador, by uczestniczyć w tym wydarzeniu, wyrażając Bogu wdzięczność za wszystko co Prowincja przeżyła w ciągu minionych lat aż do tej pory.





Dzięki uroczystemu programowi, który został zrealizowany przez Instytut Matki Bożej z la Salette w Salvador, przeżywający swoją 145 rocznicę istnienia, mogliśmy uczestniczyć w pięknym spektaklu w wykonaniu profesorów i uczniów. Przy użyciu gry świateł i pięknej choreografii zaprezentowali oni objawienia Matki Bożej w la Salette oraz przybycie pierwszych jedenastu Sióstr.

Eucharystia w Kościele Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej była punktem kulminacyjnym. Śpiew „Te Deum” przypominał dzień przybycia Sióstr na plażę Bahia. Głównym celebrawsem był ksiądz Biskup Geraldo Magella. Towarzyszył mu Kardynał Angelo oraz siedmiu kapłanów. Uczestnictwo uczniów, rodziców, profesorów, zakonnice z innych Zgromadzeń oraz przyjaciół... było dla Sióstr pięknym wyrazem wdzięczności.

W słowie powitania skierowanym do wiernych, Ks. Biskup Geraldo podkreślił, że Siostry Miłosierdzia pełnią swą misję jako świadkowie wiary. W swojej homilii przypomniał, że zostałyśmy wezwane do tego, by być urodzajną ziemią i przyczynić się do wzrostu Słowa Bożego, jak to czynili Apostołowie, Pierwotny Kościół, misjonarze. Podczas procesji z darami, członkowie Rodziny Wincentyńskiej przynieśli do ołtarza kilka symboli przedstawiających wiarę, nadzieję i miłość, cnoty, które nadały kierunek życiu i misji pierwszych Sióstr Miłosierdzia. Podczas dziękczynienia, głos zabrała Wizytorka, Siostra Maria José, by podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do uświetnienia tego wydarzenia i wytworzenia radosnego nastroju.

*Te niezapomniane dni były dla nas szczególnym czasem i okazją do uświadomienia sobie na nowo Bożego wezwania i odpowiadania na nie przez coraz większą wierność duchowi naszego powołania. Za to wszystko składamy Bogu nasze dziękczynienie!*

Siostra Lilete Sa BARRETO  
*Korespondentka Echa*

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Belo Horizonte

### **Dwa wydarzenia, które są znakiem!**

Znaki wykraczające poza czas i przestrzeń są jakby gwiazdami w naszym życiu. Jeśli nie zwracamy na nie uwagi, znikają z horyzontu. Oto dwa wydarzenia, które są znakiem łaski Boga.

Pewnego dnia, w ubiegłym roku, nasza Wizytorka - Siostra Therezinha Madureira Gonçalves, powiedziała do nas: „*marzę o wielkim spotkaniu młodych z terenu całej Prowincji, niezależnie od tego czy mają powołanie, czy też nie*”. Natychmiast pojawiły się propozycje i spotkanie zostało przewidziane na 21 września 2003. Dyrektor Prowincji, Księża Misjonarze, Wspólnoty Prowincji, gałęzie Rodziny Wincentyńskiej (JMJ, SSSP) i wiele innych osób, wszyscy mobilizują się wspólnie wokół tego projektu. Prowincję ogarnął wielki zapal: „W jaki sposób pomóc każdemu w pogłębieniu jego zaangażowania wypływającego z chrztu i właściwego mu powołania? Jak zaprezentować nasz charyzmat wincentyński?” 21 września wszystko już było gotowe. Ponad 150 młodych (50 JMV, 60 z Duszpasterstwa Powołań i 45 innych osób, które odpowiedziały na zaproszenie) zostało przyjętych przez Siostrę Therezinha Madureira Gonçalves. Rozpoczęło się świętowanie. Nieco później młodzi wzięli udział w nabożeństwie prowadzonym przez JMV, która przedstawiła Ewangeliczną scenę cudownego połowu oraz Hymn Stworzenia. Następnie duszpasterz tej grupy młodzieży w dynamiczny sposób wyjaśnił znaczenie słów: „*Wy płyn na głębię i zarzuć sieci*”, kładąc nacisk na powołanie wypływające z chrztu. Później przystąpiono do pracy w grupach, w oparciu o fragment Ewangelii mówiący o siewcy i wychodząc od współczesnego spojrzenia na postać Świętego Wincentego a Paulo. To mogłoby się wielce przyczynić do transformacji dzisiejszego społeczeństwa. Pod koniec, młodzi mogli okryć oblicze Świętej Ludwiki, która wraz ze Świętym Wincentem była światłem dla swojej epoki, niosąc pomoc swoim braciom żyjącym w nędzy. Wszyscy uczestnicy powrócili do swych domów wielce zadowoleni z tego dnia spotkania i wzajemnej wymiany, jak to sami podkreślili w swej ewaluacji.



Drugie wydarzenie wypływa niejako z pierwszego. W następną niedzielę, różne gałęzie Rodziny Wincentyńskiej z Regionu Minas Gerais przybyły na stadion „Mineirinho”, by wspólnie obchodzić uroczystość Świętego Wincentego z okazji 170 rocznicy powstania Stowarzyszenia Świętego Wincentego a Paulo. Zebrało się ponad 5 000 osób. Po modlitwie na wprowadzenie, prezydent krajowy Stowarzyszenia Świętego Wincentego a Paulo zaprosił zgromadzonych, by pamiętali przy tej okazji o Siostrze Lucie Cunha, która wiele pracowała dla tego dzieła. Następnie podkreślił on rolę doradczą, jaką spełniała Siostra Rozalia Rendu wobec Błogosławionego Fryderyka Ozanama i jego towarzyszy, prowadząc ich do Boga poprzez służbę ubogim. Spora część młodzieży została nieco dłużej, a niektórzy z nich podzielili się tym, co przeżyli w związku z projektem „Globalizacja Miłosierdzia”. W spotkaniu uczestniczyło siedem gałęzi Rodziny Wincentyńskiej! Siedem liczba doskonała! Nawet w ten sposób można sobie przypomnieć, że *„miłość jest pomysłowa aż do nieskończoności”*. Wspólnie, w pocie czoła możemy budować świat sprawiedliwy, w którym panuje miłość i pokój. Dzień ten zakończył się Eucharystią pod przewodnictwem Biskupa Serafima Fernandes de Araújo, który z upodobaniem powracał do wspomnień ośmiu lat spędzonych w Seminarium Księży Misjonarzy w Diamantina.

Te dwa znaki, były dla nas ziarenkami nadziei i zachętą, by nadal, w sposób coraz lepszy i konkretny przeżywać Miłość Jezusa Chrystusa Sługi.

Siostra Eponina da Conceição PEREIRA  
*Korespondentka Echa*

# ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Japonii

## **70 rocznica przybycia Sióstr Miłosierdzia**

Misja w Japonii rozpoczęła się w 1933 roku. Na zaproszenie Matki Mayer, ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Pana Jezusa, w roku 300 rocznicy powstania Zgromadzenia, cztery Siostry Miłosierdzia zostały posłane z Domu Macierzystego do Japonii. Dołączyły do nich dwie Siostry pracujące dotychczas w Szanghaju w Chinach. Po podróży morskiej trwającej półtora miesiąca, 24 października 1933 roku Siostry przybyły do Nagasaki. Trzy spośród nich: Siostra Angela Costa, Siostra Josephine Zupancic i Siostra Catherine Blames, zaczęły służyć ubogim dzieciom w Fukuoka. Pozostałe trzy: Siostra Geneviève Termier, Siostra Jeanne Cattin i Siostra Angela Guterres udały się do Osaki. Przy pomocy zakonnic Najświętszego Serca Pana Jezusa założyły Instytut Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz rozpoczęły pracę w darmowej przychodni i dziennym żłobku dla ubogich z dzielnicy. Później przybyło jeszcze kilka innych Sióstr z Francji. W 1939 roku został otwarty szpital dla ubogich chorych. W czasie drugiej wojny światowej Siostry przyjmowały i pielęgnowały wielu chorych i rannych.

Pierwsze dzieło - Instytut Najświętszego Serca Pana Jezusa – zostało doszczętnie zniszczone podczas wojny w wyniku pożaru. W następnym roku Siostra Termier, Siostra Służebna, zaraziła się tyfusem i odeszła do Nieba. W tych trudnych czasach pełnych udręki, Siostry założyły Ognisko pod wezwaniem Świętej Rodziny, przeznaczone dla porzuconych dzieci i dla tych, które utraciły swoich rodziców i swoje domy w czasie wojny. Dzieło jest kontynuowane aż po dzień dzisiejszy. Znajduje się tu około 150 dzieci od 0 do 18 lat, które nie mogą być wychowywane w swoich rodzinach. Później Szpital został zamieniony na Szpital dla niepełnosprawnych, a jego administracja została przekazana pod zarząd innej instytucji.

W 1950 roku zostało otwarte w Kobe Seminarium w i rozpoczęła się formacja Sióstr Japonek. Siostry Miłosierdzia, które zostały wydalone z Chin (pochodzące z innych krajów), przybyły kolejno do Japonii w liczbie około trzydziestu. Prowincja Japonii została założona

w 1954 roku, a ostatnia Siostra, która opuściła Chiny, Siostra Laporte, została mianowana Wizytatorką. Dom Prowincjalny został założony w Kobe.

W 1954 roku do Japonii przybyły Siostry z amerykańskiej Prowincji Saint Louis. Wybudowały one szpital dla dzieci niepełnosprawnych w Wakayama, odwiedzały ubogich, podjęły się nauczania małych dzieci w przedszkolach parafialnych. Odpowiadały one na wezwania ubogich oraz na zaproszenia innych miast i Kościoła, w zależności od tego dokąd wzywała je Opatrzność.

Chociaż Japonia nie jest uważana za kraj ubogi pod względem ekonomicznym, to jednak obecnie w całym swym dostatku materialnym posiada wielu bezrobotnych. Jest dużo rozbitych rodzin oraz osób cierpiących z powodu przeróżnych problemów społecznych. Zauważa się bardzo dużo ubogich na terenie miast i poszczególnych dzielnic. Przeprowadzając refleksję nad naszą służbą ubogim dzisiaj, modlimy się o łaskę naśladowania poświęcenia naszych pierwszych Sióstr, by żyć jak prawdziwe Siostry Miłosierdzia.

22 listopada 2003, w kościele parafialnym naszych pierwszych Sióstr w Archidiecezji Osaka, została odprawiona Msza święta, której przewodniczył Ks. Arcybiskup Ikenaga w asyście ośmiu kapłanów. Zgromadziło się nas razem około 170 osób. Wspólnie wspominaliśmy przybycie Sióstr Miłosierdzia do Japonii przed 70 laty. W swojej homilii Arcybiskup powiedział: „Aż do 1950 roku działalność społeczna była pojmowana jako «zrobić coś dla ludzi» i «dawać». Później mentalność uległa zmianie i zaczęto się zastanawiać: „Czego ludziom brakuje? W jaki sposób pomóc osobom niepełnosprawnym, by mogły one żyć tak jak pozostali ludzie?” Zjawisko to nazywa się u nas „normalizacją” i właśnie tak powinniśmy postępować. Kościół podejmuje wysiłki, lecz nie są one jeszcze wystarczające.

Po pięknej liturgii, Wizytatorka, Siostra Madeline Hara, wyraziła słowa wdzięczności za wszelkie błogosławieństwa otrzymane przez Prowincję w ciągu 70 lat. Uroczystość zakończyła się spotkaniem w sali parafialnej, gdzie można było wymienić się upominkami, spożyć poczęstunek i z radością obejrzeć niezwykle wartościowe krótkie przedstawienie przygotowane przez dzieci ze Ogniska Świętej Rodziny.

Siostra Sharon TENBARGE  
*Korespondentka Echa*

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Południowych Indii

### **Otwarcie Seminarium w Prowincji Południowych Indii**

Dzień 7 października 2003 był dniem pamiętnym dla Prowincji Południowych Indii, liczącej trzy lata. W tym dniu zostało otwarte Seminarium, do którego zostało przyjętych 11 Postulantek, które uprzednio złożyły swą prośbę. Uroczystość została uhonorowana obecnością Radnej Generalnej, Siostry Julmy Neo, przybyłej w celu przeprowadzenia pierwszej Wizytacji Regularnej Prowincji. Obecna była Wizytatorka Prowincji Południowych Indii - Siostra Mary Kunnappally wraz ze swoją Radą, jak też wszystkie Siostry Służebne oraz Siostry z kilku Wspólnot Prowincji. Wśród zaproszonych znajdowało się kilka Sióstr z Prowincji Północnych Indii: Wizytatorka - Siostra Grâce Moolan, Asystentka - Siostra Enedina Costilla oraz poprzednia Wizytatorka - Siostra Pauline Inchanal. W przeddzień, Postulanki odpawiły swoje rekolekcje pod przewodnictwem Siostry Rose Chirayil, Dyrektorki Seminarium.

Eucharystii sprawowanej w Kaplicy Domu Prowincjalnego w Bangalore przewodził Dyrektor Prowincji - Ojciec Raju Karickal. Oprawa liturgiczna została ubogacona w sposób pomysłowy niektórymi elementami kultury, co przyczyniło się do dowartościowania kultury. W swojej homilii Ojciec Dyrektor podkreślił wymagania jakich będzie żądała przyszła służba Sióstr Seminarzystek, jak też potrzebę rozpoczęcia tego przygotowania z chwilą wejścia do Seminarium. Siostra Miłosierdzia została powołana do życia apostołskiego, które jest pełne wyzwań, a nie do spokojnego i bezpiecznego życia w zakonie.

Po homilii, każda z 11 młodych dziewcząt, pochodzących z różnych Stanów Indii Południowych, przedstawiła się i wyraziła swoje pragnienie bycia przyjętą do Zgromadzenia. Siostra Wizytatorka przyjęła ich prośby i wręczyła im Konstytucje, jako znak włączenia do Zgromadzenia.

Siostra Julma Neo skierowała do zgromadzonych krótkie przesłanie, w którym położyła nacisk na odpowiedzialność wszystkich Sióstr Prowincji za formację młodych Sióstr, nawet jeśli zadanie to powierzone zostało kilku odpowiedzialnym. Otwarcie Seminarium wymaga od danej Prowincji zaangażowania się w formację, z położeniem nacisku bardziej na jakość niż na ilość. Jest to również zaproszeniem dla wszystkich Sióstr Prowincji do nieustannego troszczenia się o swą odnowę osobistą.

Budynek dla Seminarium ma być wybudowany w przyszłości. W oczekiwaniu na tę chwilę, Siostry Seminarzystki zamieszkają w Mysore w odległości kilku godzin jazdy samochodem od Bangalore. Istnieją tam warunki sprzyjające dla formacji. Aktualnie Prowincja jest zaangażowana w formację piętnastu Postulantek i sporej liczby Aspirantek przebywających w kilku wspólnotach lokalnych.

Niech Matka Boża, Królowa Różańca, błogostawi naszej małej Prowincji, a szczególnie naszym jedenastu młodym Siostronom Seminarzystkom, by pozostały wierne Panu aż do końca!

Siostra Magdaleine NIMMARAJULU

Korespondentka Echa

# ŚWIADECTWA SIÓSTR

Region Albanii

## Otwarcie Seminarium w Regionie Albanii

**Dzień 8 grudnia 2003!** Cała Prowincja Słowenii i Region Albanii przeżywają radość. Jest to dzień otwarcia Seminarium w Durrës dla trzech Postulantek i ich nowej formatorki, którą jest Siostra Elizabeta Saliqunaj. Czas, który poprzedził to wydarzenie był dla wszystkich jakby „adwentem” w Adwencie. Obecnie prosimy Boga, aby „ziarno” zasiane w ziemi, podlane krwią licznych męczenników, wzrastało i umacniało się dla dobra Zgromadzenia i ubogich.

**Sobota, 6 grudnia:** wizyta Radnej Generalnej, Siostry Žofii Daniščákovéj oraz Wizytatorki, Siostry Barbary Selih. Pomimo awarii elektryczności, dzień ten przy blasku światec pozostaje mimo wszystko dniem „światła”. W Albanii, często brakuje energii elektrycznej nawet przez 12 godzin na dobę. Podobnie jest z wodą: jej dopływ jest zapewniony jedynie przez około 3 godziny dziennie. Dlatego domy „udekorowane” są w liczne pojemniki napełnione wodą.

**Niedziela, 7 grudnia:** poświęcenie pomieszczeń Seminarium przez Ojca Jose Zupancica, Dyrektora Prowincjalnego i obłóczyny trzech Sióstr. Następnie Siostra Zofia odczytuje przesłanie Siostry Margaret Barrett, Asystentki Generalnej, napisane w imieniu Przełożonej Generalnej, tymczasowo nieobecnej w Paryżu. Po krótkiej rozmowie dotyczącej oczekiwań młodych Sióstr odnośnie Seminarium, Siostra Zofia w dynamiczny sposób przypomina, że ten etap jest wspianą okazją formacji dla ich życia Siostry Miłosierdzia.

**Poniedziałek, 8 grudnia,** Uroczystość Niepokalanego Poczęcia: Siostry z pięciu Wspólnot Albanii przybywają na Eucharystię, której przewodniczy Ojciec Dyrektor Pro-



wincjalny w asyście Księża Misjonarzy z Albanii, z Rzymu i z Neapolu. Msza święta animowana jest przez Aspirantki, Postulantki i młode Siostry ze Shkodra i z Rrëshen. Podczas swojej homilii celebrians powiedział: *„Oto dzień, który Pan uczynił! To zdanie śpiewałyście przed trzema laty w tej samej kaplicy, w chwili założenia Regionu. Teraz powtarzamy je przy obecnej okazji w waszym rodzimym języku. Maryja Niepokalana będzie wzorem i waszą towarzyszką na waszej drodze. Oby duch Założycieli zakorzenił się tak głęboko w waszych sercach, aby Ubodzy mogli widzieć waszą radość ze służenia im, jak to powiedział Święty Wincenty, przypominając ostatecznie słowa Siostry Andrée, które wypowiedziała ona przed śmiercią: «Nie mam żadnego żalu, ani żadnego wyrzutu chyba to, że znajdowałam zbyt wiele przyjemności w służeniu ubogim»* (Konferencja z 25 maja 1654).

Następnie Siostra Zofia przytoczyła kilka ważnych wydarzeń z 2003 roku: Konwent Generalny, 370 Rocznicę powstania Zgromadzenia, Beatyfikację Matki Teresy, która jest bardzo ważna na narodu albańskiego, Beatyfikację Siostry Rozalii Rendu, otwarcie Seminarium w Regionie. Następnie dodała: *„Te wszystkie szczególne łaski pochodzą od Boga. Seminarium oznacza: „życie”. Nie jest to tylko radość i nadzieja, ale jest to jednocześnie odpowiedzialność wobec Boga i wobec Zgromadzenia. Istnienie tego Regionu Albanii jest radością dla całego Zgromadzenia. Dzięki trzydziestu pierwszym Konferencjom Świętego Wincentego, przetłumaczonym na język albański, łatwiej jest zakosztować naszych początków. Wincenty a Paulo był dobrym psychologiem, lubił prowadzić dialog z Siostrami. Miłując się nawzajem, rozmawiając jedna z drugą pomniejszamy nasz egoizm i nasze spojrzenie stanie się mniej negatywne ...”* Po tej wymianie, Siostra Zofia spotkała się z Postulantkami i Aspirantkami. Podziękowałyśmy naszej Wizytatorce za zapewnienie tłumaczenia. Do nas należy teraz kontynuacja i pogłębianie naszych specyficznych cnót, po to, by lepiej je przeżywać.

**Wtorek, 9 grudnia:** Siostra Zofia i Siostra Barbara opuszczają nas, by udać się do Słowenii. Wyjeżdża również Siostra Cecylia, Dyrektorka Seminarium w Słowenii, która przybyła by nam pomóc. Dziękujemy za ich wizytę przeżyty w prostocie i bliskości. Dziękujemy Siostrze Mirze Berisha, Odpowiedzialnej Regionalnej, za zorganizowanie tych dni. Dziękujemy Bogu, do którego zupełnie należymy, i który nas wybrał, byśmy żyły jako Siostry Miłosierdzia!

Siostra Donata BARDHAI

Korespondentka Echa

# ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Madrytu

## **Sesja formacyjna dla Sióstr z Ameryki Łacińskiej**

W pierwszych dniach maja 2003 roku, Siostry pochodzące z różnych Prowincji Ameryki Łacińskiej przybyły do Madrytu na Sesję Wincentyńską mającą trwać cztery miesiące, by następnie one same mogły zapewnić formację zarówno w swoich Prowincjach jak też podczas Sesji CIEVI (Międzynarodowe Centrum Studiów Wincentyńskich dla Sióstr Miłosierdzia Ameryki Łacińskiej i Karaibów).

Otwarcie Sesji miało miejsce w kaplicy Seminarium Domu Prowincjalnego Świętego Wincentego w Madrycie. Celebrecji przewodniczył Ojciec Antonio Orkajo. W oparciu o swoje wielkie doświadczenie zaprosił nas on do przeżycia Sesji jako czasu szczególnej łaski. Po wezwaniu Ducha Świętego, każda z uczestniczek przedstawiła się. W pierwszej kolejności uczyniły to Siostry z ekipy koordynacyjnej: Siostra Maria-Teresa Barbero i Siostra Maria Angeles Infante. Następne opowiedziały one krótko o swoim powołaniu i wyraziły swe oczekiwania i ewentualne obawy.

Pomimo różnic kulturowych i odmienności w sposobie życia, bardzo szybko wytworzył się klimat zaufania i szacunku. Zapewne święty Wincenty i święta Ludwika rozradowali się, patrząc z wyżyn Nieba na ten entuzjazm i pragnienie lepszego poznania ich.

Siostra Maria Teresa rozpoczęła od wyjaśnienia drogi, która już została przebyta w dziedzinie formacji. Celem tego etapu było pogłębienie powołania, co było już realizowane przez ponad ćwierć wieku na płaszczyźnie międzyprovincialnej... W oparciu o ten wzajemny

przekaz informacji, Siostra Maria Angeles przedstawiła XVII wiek wraz z jego aspektami społecznymi, politycznymi i religijnymi. W ciągu pierwszego tygodnia zdołaliśmy przemierzyć epokę naszych Założycieli oraz miejsca, gdzie żyli i gdzie Zgromadzenie powstawało w Kościele. To wszystko stało się możliwe dzięki środkom audiowizualnym oraz tekstom i materiałom przygotowanym do pracy indywidualnej. Zazwyczaj, przed południem miała prezentacja tematu, zaś popołudniu Siostry zagłębiały się w indywidualną lekturę i analizę przygotowanych tekstów, dokonując osobistych odkryć, którymi następnie dzieliły się podczas sprawozdania.

Ojciec Benito Martinez i Ojciec Jaime Corera podali nam konkretne punkty z biografii Świętego Wincentego i Świętej Ludwiki. Z kolei Ojciec Benito i Ojciec Antonio Orcajo byli naszymi przewodnikami w „duchowości Założycieli”. Siostra Léonor Larios przedstawiła historię Zgromadzenia z czasów Założycieli, a Ojciec Pedro Castillo bogactwo Rodziny Wicentyńskiej. Siostra Maria Angeles zaprezentowała duchowość Zgromadzenia na podstawie Konferencji Świętego Wincentego. Następna refleksja miała dotyczyć tematu: „Ubogi jako Sakrament Chrystusa” oraz „Profetyczny wymiar charyzmatu dzisiaj”. Ojciec Fernando Castillo podjął temat: „Ważne punkty Ewangelii, będącej źródłem Charyzmatu”. W końcu Ojciec Orcajo i Ojciec Delgado przedstawili Eklezjologię Świętego Wincentego i Świętej Ludwiki. W lipcu cała grupa mogła uczestniczyć w międzyprowincjalnym kursie refleksji wicentyńskiej zorganizowanym w Avila, gdzie miało miejsce spotkanie z Ojcem Quintano.

Cały ten czas formacji okazał się niezwykle ubogacający dla życia modlitwy i życia wspólnotowego uczestniczek. Wspólne rekreacje, pielgrzymki i zwiedzanie miejsc związanych z kulturą podczas weekendów, przyczyniły się bardzo do wytworzenia serdecznego i świątecznego klimatu. Po trzech miesiącach formacji, grupa przyszłych formaterek skorzystała także z wykładów Studiów międzyprowincjalnych w Salamance, by pod przewodnictwem Siostry Carmen Urrizburu pogłębić swą wiedzę na temat historii Zgromadzenia. Tutaj zetknęły się z bardziej zróżnicowanym i uniwersalnym środowiskiem. Starannie przygotowana liturgia, wykłady i dokumentacja, dzielenie się doświadczeniem, studium indywidualne i siostrzane dzielenie się – wszystko to pozwoliło grupie zakosztować wicentyńskiego bogactwa. Siostry miały także okazję zwiedzenia katedry w Segowia oraz artystycznej wystawy religijnej zatytułowanej: „Drzewo życia”. Dzięki temu mogliśmy zaczerpnąć bezpośrednio ze źródła miłości.

Następnie, cała grupa udała się do San Sebastian, aby tam, wraz z Siostrą Marią Teresą pogłębić dynamizm powołania. W czasie pobytu w Domu Prowincjalnym, Matka Elizondo podzieliła się kilkoma refleksjami z Konwentu Generalnego. Potem grupa udała się do Berceau, Dax oraz do Sanktuarium Matki Bożej w Buglose. W kościele Świętego Wincentego a Paulo Siostry odnowiły obietnice Chrztu. W domu rodzinnym świętego Wincentego - Ranquines, poświęciły wiele czasu na rozważenie konferencji na temat cnót wiejskich dziewcząt. W takim kontekście, echo słów Założyciela stało się wezwaniem do życia w pokorze, prostocie, skromności i posłuszeństwie. Cały tekst był jednym wielkim wezwaniem do rewizji życia i do nawrócenia. Wielką radością dla grupy był dzień spędzony Lourdes.

Ostatnie dni sierpnia pozwoliły na opracowanie ewentualnego Planu formacji wicentyńskiej na płaszczyźnie prowincjalnej; nowego projektu programu dla CIEVI; opracowanie materiału do prowadzenia refleksji wicentyńskiej we Wspólnotach; zastanowienie się nad

wykorzystaniem informatyki w formacji, możliwością korzystania z materiału archiwów w języku hiszpańskim; organizację biblioteki Prowincjalnej. Dokonano także podsumowania Sesji.

30 sierpnia, Siostry z Domu Prowincjalnego zorganizowały małe święto pożegnalne dla wyjeżdżających Sióstr: śpiewy, poezja, „odwiedziny Założycieli”. Następnie, grupa wyraziła w sposób symboliczny treść Sesji. Potem Siostra Margarita Morante, Wizytatorka, wręczyła każdej z uczestniczek dyplom „wiedzy wincentyńskiej” z białym paskiem i z nazwiskiem. Na koniec Ojciec Antonio podczas Eucharystii końcowej zaprosił nas do wyruszenia w drogę z oczyma utkwionymi w Chrystusa i w Ubogich, by żyć dyspozycyjnością, dzieląc się z naszymi Siostrami otrzymanym bogactwem. Tę myśl wyrażała także pieśń pożegnalna:

Odkryłyście przedziwne diamenty.  
W delikatnym kryształach wyrzeźbiona została historia miłości  
z całym skarbem przejrzystych i wypolerowanych kryształów.  
Jest to nasza własna historia, pełna ukrytych klejnotów...  
Wasze serce zostało dotknięte przez ten prosty skarb:  
dzieci, ubogich, starców, prześladowanych...  
Są to kryształy mające tysiące twarzy,  
które potrzebują, by ktoś nadał im blask i by je wypolerował.  
Wy troszczycie się o nie z bezmierną miłością,  
bowiem w nich widzicie Chrystusa...  
Wyruszajcie zatem w drogę,  
towarzyszy wam nasza wdzięczność i miłość.  
Ceńcie sobie wielce ten skarb ukryty pośród świata!

Siostra Maria Angeles INFANTE  
*Koordinatorka grupy*

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Francja – Południe

### **Ekipa Akcji Katolickiej w dzielnicy robotniczej**

Po obchodach 50 rocznicy powstania Robotniczej Akcji Katolickiej<sup>10</sup> (ACO – Action Catholique Ouvrière), dwie zaproszone przez nas rodziny z osiedla zadały nam pytanie: „*Kiedy będzie można rozpocząć klub Dziecięcej Akcji Katolickiej (ACE - Action Catholique des Enfants)*. Zaś Béatrice, matka czwórki dzieci zadała jednocześnie pytanie: „*A my, kiedy stworzymy ekipę ACO ?*”. Wezwanie to odezwało się echem w naszych sercach Sióstr Miłosierdzia i zrozumialiśmy, że ludzie ci pragną i odczuwają potrzebę przeżycia pewnego rodzaju doświadczenia wiary pośród ich trudnego życia.

*„Jezus, zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: «Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: „Oto tu jest” albo: „Tam”. Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest»”.* (Łk 17, 20-21)

Béatrice zaprosiła kilka osób z osiedla na spotkanie z nami. Przybywają: Jo, sprzątaczką, niegdyś bezdomną i matką trójki dorastających dzieci; Marie Noëlle, która pomaga w sprzątanii osobom starszym, matką trójki dzieci. Zaprosiłyśmy również Jean Marie i Juliette, członkinie ACO, które zamieszkały w bloku na terenie naszego osiedla. Jest nas razem trzy Siostry i mieszkamy tutaj od 14 lat, by w sposób realny przeżywać bliskość i relacje z ludźmi osiedla. Mówią nam oni często: „*O, jak to dobrze, że mieszkacie tutaj*”

#### **Spotkania**

W miarę odbywania się naszych spotkań, dzielenia się spostrzeżeniami, wymiany na temat codziennego życia, mogłyśmy dotknąć ludzkiej nędzy i głębokiego niszczącego cierpienia, jakie przeżywają te lub inne osoby.

Kobiety te, często wychowujące samotnie swoje dzieci, narażone są nieomal nieustannie na konflikty rodzinne, sąsiedzkie, na trudności finansowe, na zagrożenie wydalenia z mieszkania, na niedyskretne pytania, na odrzucenie ze strony własnych dzieci, a wreszcie na samotność. Jesteśmy również wzruszone tym, w jaki sposób przeżywają one solidarność pomiędzy sobą. Przejawia się ona we wzajemnych rozmowach o ich życiu, w pożyczaniu sobie pieniędzy przy okazji... Jednak pomimo tego, każda z nich dźwiga dodatkowo ciężar bolesnych sytuacji przeżywanych w sąsiedztwie. „*Było tak trudno tego wszystkiego słuchać, że odczułam bardzo mocne przynaglenie, by pójść się pomodlić*”, powiedziała Juliette.

---

<sup>10</sup> Aktualna nazwa robotniczej Akcji Katolickiej (Mission Ouvrière - Misji Robotniczej) we Francji brzmi: „Pastorale adaptée aux milieux populaires des banlieues et cités urbaines” (Duszpasterstwo dostosowane do środowiska robotniczego przedmieść i osiedli miejskich).

*„Izraelici narzekali na swoją ciężką pracę i jęczeli, a narzekanie na ciężką pracę dochodziło do Boga. I wysłuchał Bóg ich jęku, pamiętał bowiem o swoim przymierzu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Spojrzał Bóg na Izraelitów i ulitował się nad nimi.” (Wj 2, 23-25)*

Pod koniec roku, Stowarzyszenie ACO zorganizowało spotkanie z okazji Bożego Narodzenia. Béatrice zaprosiła Marie Noëlle i Sigris; Jo nie mogła przybyć. Podczas celebracji można było zauważyć jak ich twarze przybierały wyraz spokoju. Podczas posiłku wywiązała się rozmowa dotycząca więzi, jakie wytworzyły się w ekipie. Béatrice powiedziała: *„Rzeczywiście pomagamy sobie nawzajem”*.

Podczas innego spotkania, zdając sobie sprawę z tego, co przeżyliśmy razem w ciągu roku, bardziej uświadomiłyśmy sobie bogactwo tego, co przeżywamy z ludźmi z naszego sąsiedztwa, i jak bardzo osoby naszej dzielnicy przemieniły nasze spojrzenie, nasz sposób podchodzenia do spraw i podejmowanych przez nas zaangażowań...

## **Z upływem dni**

Spotkania te pomogły wielu spośród nas w wyrażeniu własnego cierpienia i w podzieleniu się naszymi trudnościami. Lecz z upływem dni regularność spotkań grupy została wystawiona na próbę: niektórzy przestali przychodzić, później znów się pojawiali... Wytworzyło to w pewnym momencie swego rodzaju niestabilność. Jednakże kontynuowałyśmy z wytrwałością. Próbowałyśmy nawiązać kontakt z innymi kobietami przeżywającymi trudności, ze Stowarzyszeniem rodzin wychowujących dzieci w pojedynkę (rodziny niepełne), które należy do Konfederacji związkowej rodzin, w celu utworzenia „grupy słowa” w dzielnicy. W ten sposób Jo przy pomocy Jean-Marie z ACO udała się na rozmowę z zarządcą, aby uniknąć wydalenia i uzyskać konieczną pomoc socjalną. Jo powiedziała do Jean-Marie: *„W twoim towarzystwie ma się wrażenie, że jest się bardziej wysłuchaną a nawet szanowaną”*. Jean-Marie pomogła obydwu stronom w nawiązaniu dialogu i w innym spojrzeniu na drugą osobę.

Wszystko to, co przeżyliśmy podczas spotkań pomogło niektórym osobom w zwróceniu się do Jezusa Chrystusa. Beatrice posłała swoje dzieci na katechezę i do klubu ACE. Marie Noëlle ochrzciła Florianą, swojego 5 letniego syna.

Życie na terenie tego osiedla robotniczego daje nam okazję do wspólnego wzrastania w naszym człowieczeństwie, dzięki współpracy ze wszystkimi pracownikami Stowarzyszenia Akcji Katolickiej oraz z osobami znajdującymi się w trudnościach, którym służymy i które tak bardzo nas ewangelizują.

*„Służąc Ubogim służycie Jezusowi Chrystusowi... jakaś Siostra pójdzie dziesięć razy na dzień odwiedzić Ubogich, dziesięć razy spotka tam Chrystusa... i to jest tak prawdziwe jak to, że jesteśmy tutaj”. (Konferencja z 13 lutego 1646).*

Siostra Anne GONZALO  
*Siostra Miłosierdzia*

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Turynu

### Liczne są dary, lecz ten sam Duch!

W dniu uroczystości naszego Świętego Założyciela, w naszym Domu Prowincjalnym miało miejsce spotkanie **Sióstr Zgromadzeń żeńskich z terenu Piemontu, które inspirują się duchem Świętego Wincentego.**

Obecnych było dwanaście rodzin zakonnych:

- Siostry Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo
- Siostry Miłosierdzia Świętej Joanny Antide
- Córki Męki Jezusa z Nazaretu
- Siostry Miłosierdzia od Świętego Wincentego
- Siostry z „Famulato” Chrześcijańskiego
- Siostry Świętego Józefa Cottolengo
- Małe Służebnice Najświętszego Serca Jezusa
- Siostry Wincentki Maryi Niepokalanej
- Siostry Miłosierdzia Przenajświętszego Zwiastowania
- Siostry Miłosierdzia Świętej Maryi
- Siostry Służebniczki Miłosierdzia
- Siostry Miłosierdzia Maryi Niepokalanie Poczętej

Siostry Miłosierdzia z Verony nie mogły odpowiedzieć na zaproszenie ze względu na odbywającą się w tym czasie kapitułę Generalną, dlatego też w sposób grzeczny odpowiedziały odmownie na zaproszenie.

Siostra Wizytatorka w swoim powitaniu powiedziała: *„Jest to historyczna chwila. Skryte marzenie dzisiaj stało się rzeczywistością. Zapewne nie nadszedł jeszcze odpowiedni czas i być może potrzeba było specjalnej okazji do przydania zachęty... Sposobność ta zrodziła się na bazie refleksji nad trzema ważnymi wydarzeniami, które w 2003 zbiegły się nadzwyczajnie:*

- 380 rocznica „Światła” Pięćdziesiątnicy, które Święta Ludwika otrzymała w 1623 roku,
- 370 rocznica powstania Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, 29 listopada 1633 roku,
- 170 rocznica założenia pierwszej Prowincji we Włoszech, 15 października 1833 roku”.

Następnie Wizytatorka zaprosiła każdą z Sióstr reprezentujących dane Zgromadzenie do zabrania głosu, w celu krótkiego zaprezentowania rodziny, do której należy oraz jej powiązania z Siostrami Miłosierdzia.

W klimacie wzajemnej miłości i prawdy wysłuchałyśmy wzruszających świadectw. Były one bardzo do siebie zbliżone zarówno w sposobie wyrażania się, w wyborach dokonywanych na rzecz ubogich, jak i w swej pierwotnej inspiracji.

Podobieństwa pomiędzy Zgromadzeniami mają swe źródło w tym, że zostały założone bądź przez Siostrę Miłosierdzia (Siostry Miłosierdzia Świętej Joanny Antide; Siostry Miłosierdzia Świętej Maryi, założone przez Siostrę Clarat), bądź przez kapłana Zgromadzenia Misji (Córki Męki Jezusa z Nazaretu), albo też czerpały swą inspirację z tych samych Reguł (Siostry z „Famulato” Chrześcijańskiego, Siostry Miłosierdzia od Świętego Wincentego), bądź też pragnęły otworzyć drogę Wspólnocie Sióstr Miłosierdzia we Włoszech, nawet jeśli po czasie nastąpiło oddzielenie (Siostry Miłosierdzia od Przenajświętszego Zwiastowania z Montanaro; Siostry Miłosierdzia Maryi Niepokalanie Poczętej, założone przez Matkę Verna).

Naszym życzeniem jest, by zaproszenie to nie popadło w zapomnienie, bowiem *„Posiadamy wielkie i żywotne dziedzictwo, które należy pielęgnować”*.

*„Jesteśmy wezwane – jak podkreślił to Ojciec Dyrektor w swojej homilii podczas Mszy św. – by razem patrzeć w przyszłość, otwierać się na współpracę, by podejmować skuteczne działania sięgające do samej głębi, w sposób twórczy i ze świętością Świętego Wincentego”*.

Po siostrzanej agapie, Siostry spotkały się ponownie, aby przemyśleć kilka propozycji w celu przedstawienia ich poszczególnym Radom dla podjęcia współpracy w przyszłości.

Dom Prowincjalny Sióstr Miłosierdzia z **Salą Pamiątek, Biblioteką** (która wkrótce zostanie wyposażona w sprzęt informatyczny) może stać się Centrum konsultacyjnym i animacyjnym dla wszystkich osób zainteresowanych charyzmatem wincentyńskim i pragnących pogłębić jego znajomość.

**Rekolekcje roczne** prowadzone przez naszych Księży Misjonarzy mogą stać się uprzywilejowanym momentem spotkania i przyswajania sobie obecności i duchowości świętego Wincentego, który jest nazywany „Świętym Miłosierdzia”. Nie wypowiedział on jeszcze ostatniego zdania, gdy chodzi o pomoc i solidarność, jaka nadal pozostaje do zaoferowania osobom pozbawionym możliwości i środków.

Celem kolejnych **spotkań** będzie zaprezentowanie propozycji i opracowanie, o ile to będzie możliwe, projektu wspólnej drogi, która dzisiaj jest mniej utopijna niż w dawniejszych czasach dzięki profetycznej łasce, jaką zostały obdarzone niektóre osoby i dzięki dobrej woli tych, którzy oświeceni Duchem Świętym nie lękają się otworzyć na dar łaski i oddać do wspólnego użytku własnych środków oraz talentów po to, aby Królestwo Boże dotarło do wszystkich ludzi a zwłaszcza do Ubogich.

Siostra Rafaela TRAPANI  
*Korespondentka Echa*



# Aktualności z Prowincji

## SŁOWO UBOGICH

### Prowincja Francja – Południe **Środowisko więzienne**

**Świadectwo osoby przychodzącej przez sześć lat do domu dla rodzin odwiedzających więźniów w Roqueclaire.**

Najpierw, pragnę wam podziękować za wasze serdeczne przyjmowanie nas podczas wszystkich weekendów..., za wystrój waszego domu. Kwiaty, obrazy i inne drobne szczegóły często były jakby balsamem dla serca, nie zapominając o waszych modlitwach... Więzienie. My, kobiety, dobrze wiemy co to oznacza i z czym się to wiąże. Odnosi się wrażenie, że jest się całkowicie uwięzionym, gdy patrzy się własnymi oczyma na szczęście innych. Ten nieopisany ból, który odczuwa się aż do samych wnętrzności, gdy się ma świadomość, że ten, którego się kocha jest pozbawiony wolności. Ciągle trzeba sprawiać wrażenie jakoby wszystko, pomimo to, było w porządku, by zaoszczędzić przykrości dzieciom; rozmawiać z nimi na wszystkie tematy, by nie dopuścić do tego, by ich wyobraźnia poszła w niewłaściwym kierunku.

W rozmównicach czujemy się jak w ochronnym kokonie: z czasem powstaje pewien rodzaj rutyny. Ciało i duch uwarunkowane są możliwością spędzenia zaledwie kilku godzin z kimś, kogo się kocha; trzeba uczyć się gospodarowania czasem, aby móc porozmawiać, okazać sobie czułość, wzmocnić się, a także i posprzeczać. Życie nasze staje się jak kolejowe szyny, wszystko idzie prosto: tydzień poświęcony dla dzieci i prace domowe, weekendy w rozmównicy...

Pewnego pięknego dnia marzenie się spełnia: została udzielona tak bardzo oczekiwana przepustka! Jest to coś w rodzaju „narodzin”. Lecz później na nowo trzeba wejść w „śmierć”, odprowadzając do więzienia kochaną istotę. Odczuwamy wielki psychologiczny nieład. Panowanie nad owym kierowaniem się wstecz nie jest łatwe, gdyż po kilku godzinach spędzonych wspólnie poza więzieniem, wszystko zostaje przewrócone do góry nogami; te bardzo mocne emocje nami wstrząsają... Przepustki te wnoszą wiele w moje życie, a jednocześnie w jakimś stopniu mnie niszczą. Może to wydawać się paradoksalne, ale tak jest. Powiedziałabym, że przepustki są „rujnujące” dla ludzi zbyt słabych, gdyż po przepustce, nawet najmocniejsi stają się ofiarami uzależnienia leczniczego: leczenie antydepresyjne, środki uspokajające lub inne...

Myślę, że po spotkaniach w rozmównicach, naprawdę konieczne jest, by kobiety mogły mieć zapewnione spotkanie z psychologiem; mogłyby także powstać swego rodzaju grupy słowa, by można było porozmawiać z ludźmi, którzy są do tego zdolni, byśmy w ten sposób czuły się mniej samotne w tej codziennej walce... Jeszcze raz wam dziękujemy.

Ps. Więzień ten przebywa obecnie na wolności. Wydaje się, że na razie wszystko idzie dobrze! Pamiętajmy o nich w naszej modlitwie.

## List więźnia do Kapelana zakładu karnego.

Planowałem sobie, że przyjdę pożegnać się z Ojcem w niedzielę rano. Prosty uścisk ręki i szczere spojrzenie są bardziej wymowne niż tysiące słów. Niestety, obudziłem się dopiero po dwunastej, bowiem zaledwie nad ranem udało mi się zasnąć i pograżyłem się w głębokim śnie. Moje noce są bardzo niespokojne i burzliwe. Mój wewnętrzny zegar widocznie okazał posłuszeństwo mojej podświadomości. Muszę wyznać, że czuję się bardzo źle na Mszy św. jak też na spotkaniach wspólnotowych w ogólności.

Moi rodzice (moja rodzina) zamienili całą duchowość na korzyść ideologii marksistowskiej. Zostałem, zatem wychowany w atmosferze nieufności, a nawet we wrogości do Kościoła. Nawet nie jestem ochrzczony. W gimnazjum profesor od francuskiego poprosił nas o napisanie komentarza z użyciem fragmentu z „Legendy wieków”. Zagłębiłem się zatem w lekturze Starego Testamentu. Kim był Hiob? I dlaczego Odwieczny doświadczył tak bardzo swego wiernego sługę? Nie zapomnę osłupienia mojej matki, która znalazła Biblię przy mojej poduszce i gniewu mojego ojca, który podarł zarówno Stary jak i Nowy Testament, oskarżając towarzysza, który pożyczył mi tę Książkę, że jest ona przyczyną tysiąca nieszczęść, począwszy od prześladowań aż do oglupiania mas pracujących... opium dla ludu. Gdy kilka lat później moja matka znalazła pod moim materacem strzykawkę i łyżeczkę, zdziwienie nie było aż tak wielkie... Jednakże nie chcę tu oskarżać moich biednych rodziców... !!

Dziękuję Księdzu za okazaną pomoc, jak też za udzielone mi pouczenie. Och, byłbym nierozumny, gdybym powiedział, że od tej pory moje zachowanie będzie bez zarzutu. Jestem niewierzący. Co prawda ani mój rozum, ani moje serce nie mogą się zadowolić teoriami ateistycznymi, to jednak nie potrafię wymazać całych, długich lat wychowania, które było wrogiem wszelkiej duchowości. Ale przynajmniej wiem to jedno, że gdyby każdy zechciał postępować zgodnie z nauczaniem Chrystusa, świat byłby o wiele lepszy. Dzięki Księdzu, odnalazłem ufność w Innym, moim Ojcu, i jestem Księdzu nieskończenie wdzięczny. Odnalazłem Nadzieję i uwolniłem się, obmyłem się z wszelkiej myśli zemsty. Nigdy nie zapomnę, że kiedy znalazłem się w wielkich trudnościach, podano mi rękę. Ufam, że pewnego dnia ja także będę w stanie podać rękę tej lub temu, którzy znajdą się w potrzebie, wówczas moja egzystencja nie będzie pozbawiona sensu. Dziękuję Księdzu po tysiącokroć za to nieocenione bogactwo, które Ksiądz zechciał mi ofiarować.

Fragment z czasopisma Prowincjalnego Francji Południe.  
Październik 2003

„Tak, Bóg nieustannie daje nam znaki poprzez naszą osobistą historię i historię świata, podobnie jak uczynił to dla Mojżesza poprzez cierpienie jego ludu. Któż, pewnego dnia, nie przeżył tego doświadczenia światła i pokoju: Bóg wszedł w moje życie!”

Jan Paweł II

Homilia w Parku Jarry, Kanada  
11 września 1984

# Rodzina Wincentyńska

## OJCIEC B. ROMO, DELEGAT PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO DLA RODZINY WINCENTYŃSKIEJ

Prezentacja Rodziny Wincentyńskiej

### **„Idź, i ty czyń podobnie”<sup>11</sup>**

Na zakończenie Konwentu Generalnego Zgromadzenia Misji w roku 1998, Ojciec Robert Maloney, Przełożony Generalny Zgromadzenia Misji i Sióstr Miłosierdzia, powiedział: *„Idźcie do waszych braci i zapewnijcie ich, że wspólnie ze wszystkimi członkami naszej rodziny, możemy stać się ogromną siłą w służbie Ubogim”<sup>12</sup>.*

W roku 1994, podczas jednego ze spotkań naszej Rodziny Wincentyńskiej, Ojciec Maloney stwierdził, że jeśli Siostry Miłosierdzia, Zgromadzenie Misji i liczne stowarzyszenia wincentyńskie obecne w 130 krajach świata, połączą swe siły i bogactwo swego charyzmatu, to staną się potężnym potencjałem dla służenia Ubogim. Właśnie wtedy przekazał nam tę „wizję profetyczną”. Spowodowało to w wielu krajach wzajemne zbliżenie się różnych gałęzi naszej Rodziny Wincentyńskiej. Zapoczątkowana została bardzo ważna współpraca w dziedzinie formacji członków poszczególnych gałęzi, posługi i ewangelizacji ubogich. To istniało również wcześniej, jednakże w ciągu ostatnich sześciu lat, Siostry Miłosierdzia i Księża Misjonarze dołożyli wielu starań w zakładanie i umacnianie grup Rodziny Wincentyńskiej, a zwłaszcza: Młodzieży Maryjnej (JMV), Stowarzyszenia Cudownego Medalika (AMM) i Stowarzyszenia Świeckich Misjonarzy Wincentyńskich (MISEVI).

Nie jest możliwym, bym w tym artykule powiedział o wszystkich wydarzeniach, programach formacji, projektach służby i ewangelizacji, jakie opracowała nasza Rodzina Wincentyńska w ciągu ostatnich lat. Dzielę się jedynie najbardziej znaczącymi faktami, które przeżyliśmy wspólnie jako „rodzina”, gdyż naznaczyły one narodziny „nowej epoki” w historii charyzmatu wincentyńskiego.

---

<sup>11</sup> Łk 10, 37

<sup>12</sup> *Vincentiana* 42 (1998) 401.

## 1. Poprzez osobę Wincentego a Paulo, korzenie „rodziny” wywodzą się z Francji i sięgają roku 1617.

Święty Wincenty a Paulo otrzymał w darze charyzmat, który nazywamy dzisiaj „charyzmatem wincentyńskim”. Odkrył on swoje powołanie i misję dzięki dwóm wydarzeniom, jakie przeżył w roku 1617 w Folleville i Châtillon-les-Dombes. Wydarzenia te są dobrze znane każdemu z nas. To właśnie tutaj Wincenty odkrywa, że Bóg powołuje go do służby i ewangelizacji ubogich. Bardzo szybko dzieli się tym charyzmatem (duchowością i misją) ze świeckimi: z grupą chrześcijanek. Kobiety z Châtillon, jako pierwsze mogły korzystać ze wskazań i towarzyszenia Wincentego. To one zakładają Bractwa Miłosierdzia, których cel został dokładnie określony w pierwszym Regulaminie sporządzonym przez samego Wincentego pod koniec roku 1617: „*Czcić Pana Naszego i Jego Świętą Matkę, biorąc ich jako wzór w opiekowaniu się chorymi co do ciała i co do duszy*”.

W roku 1625 Wincenty zakłada Zgromadzenie Misji, by ewangelizować poprzez słowa i czyny ubogi wiejski lud... Później, w roku 1633, wraz ze świętą Ludwiką zakłada Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, aby były „służebnicami ubogich, to znaczy służebnicami Jezusa Chrystusa”.

Zgodnie z tym, co powiedziałem powyżej, należy podkreślić trzy punkty:

- Charyzmat wincentyński jest darem udzielonym Kościołowi przez Ducha Świętego, za pośrednictwem świętego Wincentego, co zobowiązuje tych, którzy ten dar otrzymali do **zaangażowania się swym życiem w służbę i ewangelizację ubogich, ponieważ w nich jest obecny Jezus Chrystus**<sup>13</sup>.
- Charyzmat zrodził się poprzez świętego Wincentego, lecz jako pierwsze wcieliły go w życie kobiety z Châtillon: **osoby świeckie**.
- Od samego początku charyzmat wincentyński jest charyzmatem, którym można się dzielić z innymi. W ciągu pierwszych piętnastu lat święty Wincenty przekazywał go osobom świeckim, Księżom Misjonarzom i Siostrom Miłosierdzia.

Wszyscy dobrze znamy ogromne dzieło jakiego dokonał święty Wincenty w swym życiu, uaktywniając ludzi tamtych czasów: mężczyzn, kobiety, młodzież, dorosłych, bogatych, biednych. Była to cała armia gotowa do służenia Chrystusowi w ubogich i ubogim w Chrystusie. Ta bezpośrednia służba i ewangelizacja ubogich znajdują się w samym sercu charyzmatu świętego Wincentego a Paulo.

Począwszy od 1617 r., Wincenty, nazywany „Świętym Miłosierdzia”, posłał wielu kapłanów i osób świeckich, mężczyzn i kobiet, by służyli ubogim, ponieważ w nich obecny jest Chrystus. Służyć im oznacza kochać Boga miłością czynną. To nadaje wiarygodność Ewangelii i Kościołowi.

---

<sup>13</sup> Por. Mt 25, 31-45.

Zauważmy, że Wincenty w swoim pragnieniu współpracy:

- uwierzył w zdolności ludzi świeckich,
- stworzył przestrzenie umożliwiające ludziom świeckim przeżywanie wiary w świecie,
- dzielił się z nimi swoją wizją Chrystusa i ubogich,
- dzielił się swoim stylem życia ewangelicznego,
- uważnie wsłuchiwał się w to, co oni mówili służąc ubogim; to właśnie od nich Wincenty nauczył się, że należy pozwolić Bogu, by nas przemieniał.

Na przestrzeni lat, charyzmat wincentyński udzielił się Kościołowi: miliony mężczyzn i kobiet przeżywało i nadal przeżywa swą wiarę chrześcijańską z tą charakterystyczną nutą wincentyńską.

W ciągu historii świata, liczne instytuty zakonne i stowarzyszenia świeckie czerpały inspirację z charyzmatu wincentyńskiego, który nazaczył mocno ich wiarę i misję w Kościele. Dzisiaj można zliczyć ponad 170 Zgromadzeń lub Stowarzyszeń, które zainspirowały się duchem wincentyńskim, by zasilić swą duchowość chrześcijańską i podtrzymać swój zapał apostołski<sup>14</sup>.

W niniejszym artykule mam zamiar mówić jedynie na temat stowarzyszeń założonych przez świętego Wincentego, lub też tych, które wywodzą się z Rodziny Wincentyńskiej. Stowarzyszenia te zachowały swą własną tożsamość, lecz łączy je ta sama duchowość oraz ta sama misja w Kościele i w świecie.

## **2. Wszystkie gałęzie czerpią siły z tego samego pnia.**

Pisząc te słowa odwołuję się do działań wspólnie podjętych i zrealizowanych w ostatnich latach oraz do sieci współpracy, jaka powstała pomiędzy różnymi gałęzmi Rodziny Wincentyńskiej.

- Międzynarodowe Stowarzyszenie Miłosierdzia (AIC)
- Księża Misjonarze (CM)
- Siostry Miłosierdzia (FdIC)
- Stowarzyszenie Świętego Wincentego a Paulo (SSVP)
- Wincentyńska Młodzież Maryjna (JMV)
- Stowarzyszenie cudownego Medalika (AMM)
- Świeccy Misjonarze Wincentyńscy (MISEVI)
- Zakonnicy Świętego Wincentego a Paulo (RSVP)

Gałęzie te mają następujące elementy wspólne:

- Uznają świętego Wincentego za swego Założyciela, lub za źródło inspiracji.
- Mają podobną misję: ewangelizacyjna służba ubogim.
- Można powiedzieć, że mają pewien wspólny sposób konkretnego służenia ubogim, opierający się na prostocie, pokorze, miłości czynnej i konkretnej.
- Cechuje je wspólna duchowość Wcielenia: Chrystus wcielił się w osobę ubogiego.
- Wszystkie te gałęzie mają charakter świecki.

---

<sup>14</sup> Według niedawno rozpoczętego studium, które jest w toku rewizji, na przestrzeni historii, począwszy od czasów świętego Wincentego powstało 267 różnych wspólnot. Spośród nich, 167 nadal działa w dzisiejszym świecie. Por. Betty Ann McNeil, DC „The Vincentian Family Tree”, Vincentian Studies Institute, 1996.

### **3. Autonomia i współpraca w Rodzinie Wincentyńskiej**

Mówiąc o Rodzinie Wincentyńskiej nie mamy na myśli jakiegoś zespołu osób, które zgromadziły się wspólnie, by służyć ubogim i ich ewangelizować, i noszą nazwę „Rodzina Wincentyńska”. Rodzina Wincentyńska nie miałaby żadnego sensu, gdyby nie oznaczała konkretnych stowarzyszeń, posiadających swą własną tożsamość. Nie można przynależeć do Rodziny Wincentyńskiej ze szkodą dla swej własnej tożsamości, jako członek danego stowarzyszenia. Mówiąc o rodzinie mamy na myśli te stowarzyszenia, które już posiadają swą własną tożsamość i autonomię; zachowują one swe własne struktury, ich organizację, własne projekty formacji zawierające właściwy dla nich materiał. Jednoczą się one z innymi stowarzyszeniami mającymi ten sam cel, by służyć ubogim w sposób bardziej skuteczny, łącząc swe siły i szanując jednocześnie tę autonomię i tożsamość, które składają się na bogactwo całej rodziny. Nie można mówić o rodzinie, jako o spotkaniu się kilku stowarzyszeń, bez pozostawienia każdemu z nich własnej autonomii.

### **4. Droga przebyta przez Rodzinę Wincentyńską na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat**

Gałęzie, o których wspomnieliśmy na początku, rozpoczęły swą wspólną drogę w roku 1995, podczas spotkania pod przewodnictwem Ojca Roberta Maloney. Podjęły one wówczas decyzję, by co roku spotykać się wspólnie dla lepszego wzajemnego poznania się i poszukiwania sposobów współpracy. Pozwólcie, że przedstawię wam kilka aspektów tych spotkań.

#### **Pierwsze spotkanie**

Paryż, 2 czerwca 1995.

W spotkaniu wzięły udział: AIC, CM, FdIC i SSVP.

Zapoczątkowany został proces poznawania poszczególnych osób, stowarzyszeń oraz sposobu, w jaki przeżywają charyzmat.

Zebrano kilka doświadczeń dotyczących współpracy pomiędzy różnymi gałęzmi i podjęto próbę znalezienia nowych form ich rozwijania.

Zastanawiano się nad zapewnieniem formacji początkowej i ciągłej członkom różnych gałęzi.

Podjęto decyzję wydania broszurki zawierającej prezentację czterech gałęzi Rodziny Wincentyńskiej.

#### **Drugie spotkanie**

Rzym, 2 - 3 lutego 1996.

W spotkaniu wzięły udział: AIC, CM, FdIC i SSVP.

Zaproponowana została wspólna formacja wincentyńska, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży.

Uczestnicy spotkania zastanawiają się nad funkcją opiekuna duchowego i zapewnienia towarzyszenia osobom świeckim.

Temat autonomii i tożsamości poszczególnych stowarzyszeń traktowany jest jako podstawa współpracy.

Podjęto decyzję, by dzień 27 września, uroczystość Świętego Wincentego, był dniem wspólnej modlitwy dla całej rodziny.

Podjęte zostaje postanowienie, by wspólnie działać i wspierać się wzajemnie w posłudze na wypadek pilnych potrzeb i katastrof.

Zaproponowano opracowanie wspólnego projektu na rzecz ubogich, by w ten sposób świętować jubileusz roku 2000.

### **Trzecie spotkanie**

Paryż, 18 - 19 stycznia 1997.

W spotkaniu wzięły udział: AIC, CM, FdIC, SSVP i JMV.

Każda z gałęzi dzieli się najważniejszymi wydarzeniami i podjęte zostają wspólne projekty na bieżący rok.

Spomiędzy licznych projektów służenia ubogim, nad którymi różne gałęzie rodziny wspólnie pracowały, wybrano dziewięć jako „typowe doświadczenia”, które mogą pomóc w opracowaniu nowych projektów...

Podobnie jak w latach poprzednich, podjęta zostaje na nowo refleksja nad tematem formacji, zwłaszcza w kierunku wincentyńskim.

Bardzo pozytywnie został oceniony „dzień wspólnej modlitwy” Rodziny Wincentyńskiej.

Ogłoszony został Konwent Generalny Zgromadzenia Misji w Rzymie w lipcu 1998 oraz jego temat: „*Rodzina Wincentyńska w świecie i wyzwania dla misji trzeciego tysiąclecia*”.

### **Czwarte spotkanie**

Paryż 19 - 20 stycznia 1998.

W spotkaniu wzięły udział: AIC, CM, FdIC, SSVP, JMV, AMM, RSVP.

Spotkanie skupiło się na trzech głównych celach:

- Pogłębienie wzajemnej znajomości uczestników oraz ich stowarzyszeń.
- Przeanalizowanie sposobów współpracy w dziedzinie formacji początkowej i ciągłej.
- Poszukiwanie sposobów, by pracować wspólnie dla ubogich i wraz z nimi.

Podjęto staranie, by przynajmniej na rok 2000 określić projekt wspólnej posługi ubogim na każdym Kontynencie, według wskazań adhortacji apostołskiej *Tertio Millenio Adveniente*.

Zgromadzenie Misji zaprasza przedstawicieli niektórych gałęzi do wzięcia udziału w jego Konwencie Generalnym w pierwszym tygodniu lipca.

### **Piąte spotkanie**

Rzym, 14 - 16 stycznia 1999.

W spotkaniu wzięły udział: AIC, CM, FdIC, SSVP, JMV, AMM, RSVP.

Ojciec Generał wraz ze swoją Radą mianuje jednego Konfratru „Delegatem” dla animacji i koordynacji Rodziny Wincentyńskiej na płaszczyźnie międzynarodowej. Jego misja polega na zapewnieniu formacji, animacji i dynamizowania współpracy w dziedzinie formacji i posługi ubogim w obrębie poszczególnych gałęzi.

Tematy refleksji tego spotkania były następujące:

- Przyszłość młodzieży w Rodzinie Wincentyńskiej.
- Inkulturacja charyzmatu wincentyńskiego.
- Sukcesy i trudności we współpracy dla służenia i ewangelizacji ubogich.
- Strona internetowa Rodziny Wincentyńskiej, jako środek formacji i przekazu informacji.
- Przygotowanie Rodziny Wincentyńskiej do świętowania Jubileuszu.

Wraz z kilkoma odpowiedzialnymi z Rodziny Wincentyńskiej przygotowane zostają trzydniowe rekolekcje zaplanowane na październik, których tematem jest „*Duchowość wincentyńska przeżywana przez osoby świeckie*”. Tematy podjęte podczas tych rekolekcji oraz rozważania uczestników stają się podstawą opracowania książki traktującej o duchowości dla laikatu wincentyńskiego.

W ramach Jubileuszu roku 2000, Rodzina Wincentyńska daje usłyszeć swój głos poprzez opracowanie i opublikowanie deklaracji pod tytułem: „*W imieniu Ubogich*”.

### **Szóste spotkanie**

Rzym, 3-5 lutego 2000.

W spotkaniu wzięły udział: AIC, CM, FdIC, SSVP, JMV, AMM, RSVP i MISEVI.

Podczas spotkania podzielono się najważniejszymi wydarzeniami i doświadczeniami minionego roku oraz omówiono projekty na rok 2000.

Ze względu na wielkie znaczenie i konieczność opiekunów duchowych świeckich grup wincentyńskich, przewidziana została sesja formacyjna w lipcu 2002.

W ramach Światowych Dni Młodzieży z Ojcem Świętym, młodzież wincentyńska została zaproszona na spotkanie młodzieży wincentyńskiej w Rzymie, w miesiącu sierpniu.

### **Siódme spotkanie**

Paryż, 9-11 lutego 2001.

W spotkaniu wzięły udział: AIC, AMM, CM, FdIC, JMV, MISEVI, RSVP, SSVP.

Powrócono do omówienia zagadnień podjętych poprzednim razem.

Zaprezentowana została strona internetowa Rodziny Wincentyńskiej.

Podczas spotkania pojawiła się propozycja połączenia sił i zasobów Rodziny Wincentyńskiej w celu podjęcia wspólnego przedsięwzięcia na rzecz ubogich. W ten sposób zrodziła się kampania: „Globalizacja Miłosierdzia: walka z głodem”.

Zapoczątkowano przygotowania do miesiąca formacji wincentyńskiej dla Księży Misjonarzy, Sióstr Miłosierdzia i świeckich, pracujących jako animatorzy świeckich grup wincentyńskich.

### **Ósme spotkanie**

Rzym, 1-3 lutego 2002.

W spotkaniu wzięły udział: AIC, AMM, CM, FdIC, JMV, MISEVI, RSVP, SSVP.

Podzielono się wydarzeniami, które miały miejsce w roku ubiegłym oraz omówiono projekty na rozpoczęty już rok.

Dokonano oceny projektu „Globalizacja Miłosierdzia: walka z głodem”.

Rezultaty okazały się bardzo pozytywne.

Zaproponowano i przyjęto nowy projekt zdobycia komputerów dla krajów słabiej rozwiniętych: „*Training the trainers*”.

Dokonano redakcji tekstu modlitwy Rodziny Wincentyńskiej.

### **Dziewiąte spotkanie**

Rzym, 7-9 lutego 2003.

W spotkaniu wzięły udział: AIC, AMM, CM, FdIC, JMV, MISEVI, RSVP, SSVP.

Dokonano wymiany spostrzeżeń na temat wydarzeń ubiegłego roku oraz planów na rok bieżący.

Poddano ocenie projekt „Globalizacja Miłosierdzia: walka z głodem”.

Ze względu na pozytywne rezultaty postanowiono tę kampanię kontynuować w ciągu następnego roku.

Został zaofiarowany uczestnikom czas wspólnej formacji.



Przeprowadzona została refleksja na temat nowych form ubóstwa i podjęto nowy projekt naszej międzynarodowej rodziny: „*Działalność na płaszczyźnie politycznej w celu walki z malarią*”.

Podczas corocznych spotkań dokonywano oceny dnia modlitwy Rodziny Wincentyńskiej i stwierdzono, że z roku na rok wzrasta liczba uczestników jak też wzmożone zostały działania dla uświetnienia tego dnia.

## **Dziesiąte spotkanie**

Aktualnie opracowywany jest program spotkania, które ma się odbyć w dniach 20-22 lutego 2004.

### **5. Charyzmat wincentyński i młodzież**

Jeśli uważnie przyjrzymy się postępowi, jaki dokonał się wewnątrz naszej rodziny w ciągu ostatnich dziesięciu lat, należy koniecznie powiedzieć kilka słów na temat młodzieży, bowiem zagadnienia z nią związane były jednym z priorytetów.

W swoim przemówieniu na zakończenie Konwentu Generalnego Zgromadzenia Misji w roku 1998, Ojciec Generał w sposób wyraźny zalecił, by pracować wraz z młodzieżą: „*W przyszłości sługami ubogich będzie dzisiejsza młodzież. To ona będzie ewangelizować trzecie tysiąclecie. To ona będzie odwiedzać ubogich w ich domach, realizować konkretne projekty na danym terenie na rzecz ludzkiej i integralnej promocji ludzi pogrążonych w nieszczęściu. To ona będzie ich uczyła pisać i czytać. To ona będzie walczyła z przyczynami ubóstwa*”<sup>15</sup>. Jeśli przeanalizujemy drogę przebytą przez Rodzinę Wincentyńską w ciągu ostatnich lat, przekonamy się o miejscu jakie zostało przyznane młodzieży.

### **6. Najważniejsze wydarzenia na płaszczyźnie międzynarodowej, które miały miejsce w ciągu minionych dziesięciu lat.**

**1999:** Utworzenie Międzynarodowego Sekretariatu Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej w Hiszpanii. Udało się znaleźć lokal na terenie Madrytu, dzięki czemu Sekretariat mógł rozpocząć działalność. Jest to biuro oraz mieszkanie dla wolontariuszy JMV pochodzących z różnych krajów, którzy zobowiązali się przez trzy lata poświęcić posłudze animacji stowarzyszenia. Utworzona została tymczasowa Rada Międzynarodowa. Praca idzie w kierunku nadawania motywacji, aby w poszczególnych krajach udało się utworzyć Stowarzyszenie Młodzieży lub też nadać mu własną strukturę organizacyjną. Począwszy od tej chwili, wiele krajów opracowało swoje własne Statuty Krajowe.

**2000:** Pierwsze Zgromadzenie Generalne JMV i spotkanie młodzieży wincentyńskiej. W ciągu pierwszych miesięcy roku zrealizowana zostaje ogromna praca w celu przygotowania pierwszego Zgromadzenia Generalnego stowarzyszenia oraz spotkania młodzieży wincentyńskiej w ramach światowych dni młodzieży w Roku Jubileuszowym. Spotkania te odbyły się w Rzymie, w pierwszej połowie sierpnia. Podczas Pierwszego Zgromadzenia

---

<sup>15</sup> *Vincentiana*, Nr 4/5 lipiec-październik 1998, str. 401.

dokonano wyboru Międzynarodowej Rady stowarzyszenia JMV oraz opracowano dokument końcowy zawierający linie działania dla stowarzyszeń krajowych na okres następnych pięć lat. W spotkaniu młodzieży wzięło udział 1800 osób należących do różnych stowarzyszeń wincentyńskich i przybyłych z 52 krajów. Podczas tego spotkania przebiegającego w świątecznym nastroju, młodzi mogli otrzymać elementy formacji wincentyńskiej, wyznając wspólnie wiarę w Jezusa Chrystusa, który ich wezwał, by Mu służyli w ubogich na sposób świętego Wincentego.

**2001:** Pierwsze międzynarodowe spotkanie odpowiedzialnych za Stowarzyszenie Cudownego Medalika. Spotkanie zwołane przez Przełożonego Generalnego, za pośrednictwem Wizytatorów i Wizytatorek zgromadziło 72 uczestników (Księża Misjonarze, Siostry Miłosierdzia oraz osoby świeckie należące do stowarzyszenia). Temat był następujący: „*Nowy obraz na Nowe Tysiąclecie*”. Celem tego spotkania trwającego jeden tydzień było przeprowadzenie refleksji dotyczącej najważniejszych punktów działalności Stowarzyszenia: duchowość maryjna, przesłanie przekazane podczas objawień z roku 1830, formacja, apostołstwo, rozprzestrzenianie się Stowarzyszenia, zasoby finansowe. Pod koniec spotkania, uczestnicy zredagowali dokument końcowy wytyczający orientacje, którymi należy się kierować, by wzmocnić Stowarzyszenie w poszczególnych krajach.

**2002:** Miesiąc wincentyński w Paryżu dla Opiekunów Duchowych Rodziny Wincentyńskiej. Spotkanie odbyło się w lipcu, w Domu Macierzystym Sióstr Miłosierdzia. Przybyło na nie 110 osób: Księża Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia z 28 krajów. Przez trzy tygodnie mogli oni korzystać z czasu formacji, by poprawić jakość swej posługi, jako osoby towarzyszące i jako doradcy (doradczynie) świeckich grup Rodziny Wincentyńskiej. Całe bogactwo refleksji zostało zebrane w specjalnym numerze czasopisma *Vincentiana*, by Księża Misjonarze, Siostry Miłosierdzia oraz zaangażowane osoby świeckie, towarzyszące grupom wincentyńskim, mogli te materiały wykorzystać. W ramach światowych dni młodzieży w Toronto, odbyło się także spotkanie młodzieży wincentyńskiej.

**2003:** Międzynarodowe spotkanie świeckich misjonarzy wincentyńskich (MISEVI), mające następujące dwa cele:

- Znalezienie środków, które umożliwią lepsze poznanie i zakładanie stowarzyszenia MISEVI w innych krajach.
- Zorganizowanie wspólnego spotkania dla osób świeckich, Sióstr Miłosierdzia i Księża Misjonarzy, którzy aktualnie są w trakcie zakładania Stowarzyszenia MISEVI na terenie swoich krajów, by mogli podzielić się swoim doświadczeniem i wspólnie poszukać praktycznych rozwiązań.

## **7. Formacja członków poszczególnych stowarzyszeń**

Świeccy członkowie naszych stowarzyszeń wincentyńskich przynaglają nas swymi prośbami dotyczącymi formacji. Niektóre z nich udało się już zrealizować.

- Organizowanie seminariów formacji wincentyńskiej o tematyce dotyczącej głównie duchowości wincentyńskiej i działalności w duchu wincentyńskim, szkoły formacji wincentyńskiej, seminaria podejmujące jako temat społeczną naukę Kościoła, itd.
- Inicjatywy wspólnej formacji wincentyńskiej, np. tygodniowe studium w Salamance, spotkania lub wykłady organizowane przez CLAPVI, w celu formacji odpowiedzialnych;

- Materiał formacyjny oddany do dyspozycji, służący do wymiany pomiędzy niektórymi gałęziami.
- Strona internetowa Rodziny Wincentyńskiej stała się narzędziem przekazu informacji i formacji dla konfratrów. Dla członków Rodziny Wincentyńskiej jest ona także punktem spotykania się w celach formacyjnych. Z podziwem odnosimy się do wysiłków niestrudzonego Ojca Johna Freunda i jego ekipy.
- Dokument dla opiekunów duchowych AIC; w sposób wyraźny określa on rolę, jaką ma odgrywać Kapłan Zgromadzenia Misji lub Siostra Miłosierdzia pomiędzy świeckimi.
- Trwają prace przygotowawcze dla opracowania dokumentu zatytułowanego „Rola i obowiązki opiekunów duchowych JMV”.

Wiele jest dokumentów, książek, broszur, czasopism poświęconych formacji członków Stowarzyszeń wincentyńskich. Możemy dzisiaj stwierdzić, że każde ze stowarzyszeń posiada wystarczająco dużo materiału, by móc zakładać grupy i zaofiarować im formację w duchu wincentyńskim, bardzo pomocną w ewangelizacji ubogich środowisk.

### **8. Biuro Zgromadzenia Misji dla Rodziny Wincentyńskiej. Wizyty w różnych krajach.**

Od roku 1999, w Kurii Generalnej Zgromadzenia Misji działa Biuro dla Rodziny Wincentyńskiej, które odpowiada na dość obszerną korespondencję napływającą z różnych krajów. W ten sposób wytwarza się komunikacja i powstaje sieć, dzięki której można przekazywać informacje, wskazania poszczególnym osobom i nadawać dynamizm grupom wincentyńskim.

W Biurze tym opracowywane są programy wizyt, które ma odbyć w różnych krajach Delegat Przełożonego Generalnego dla Rodziny Wincentyńskiej. Działalność ta jest bardzo korzystna, bowiem ułatwia rozwijanie się gałęzi Rodziny Wincentyńskiej i koordynację pomiędzy nimi. Podczas wizyt przewidziany jest czas na formację, modlitwę, przekazanie orientacji, by można było wprowadzić w życie konkretne projekty zarówno te, które dotyczą formacji jak i te, które dotyczą ewangelizacji ubogich. W ciągu ostatnich pięciu lat miałem możliwość spotkania się z grupami w ponad 30 krajach na terenie czterech kontynentów.

### **9. Co udało nam się osiągnąć na płaszczyźnie współpracy ?**

Pragnienie wspólnego działania wraz z innymi gałęziami Rodziny Wincentyńskiej stało się już rzeczywistością. Świadczy o tym wiele znaków, przytoczę tu kilka z nich jako przykłady:

- Przewidziany został czas przeznaczony na wzajemne zapoznanie się.
- Utworzone zostały przestrzenie dla przeprowadzania refleksji nad przyczynami różnych form ubóstwa w poszczególnych krajach oraz dla poszukiwania praktycznych i skutecznych wspólnych rozwiązań.
- Czas modlitwy, refleksji, wymiany doświadczeń w atmosferze bliskości, zwłaszcza przy okazji Uroczystości świętego Wincentego lub innych świąt rodzinnych. To sprzyja poznaniu się, jedności, formacji i wzajemnemu wspieraniu się w służeniu ubogim.
- W wielu krajach zostały założone centra koordynacyjne Rodziny Wincentyńskiej na płaszczyźnie krajowej.

- W oparciu o projekt „Globalizacja Miłosierdzia: walka z głodem”, gałęzie współpracujące ze sobą opracowały setki projektów. Dzięki temu w wielu krajach przeżywana jest solidarność.

## 10. Co jeszcze można uczynić ?

Gdy spojrzę ku przyszłości, to ośmielam się powiedzieć, że nie dotarliśmy jeszcze do kresu drogi. Chciałbym wskazać kilka ważnych punktów dotyczących laikatu wincentyńskiego, by zmierzając ku świętości na drodze służenia ubogim, stawał się coraz bardziej dojrzały i odpowiedzialny.

Niech każde ze Stowarzyszeń umocni się w swej własnej tożsamości. Zarówno świeccy jak i konsekrowani członkowie Stowarzyszeń wincentyńskich posiadają wyraźnie określoną tożsamość chrześcijańską, własny charyzmat przekazany przez Założycieli objawiający się w historii ich codziennego życia. Czymś niezwykle żywotnym jest odkrycie lub pogłębienie tej tożsamości, by wiedzieć w jaki sposób znaleźć nasze szczególne miejsce w świecie, Kościele i wewnątrz Rodziny Wincentyńskiej.

Nasza duchowość wincentyńska musi się stać bardziej usystematyzowana. Nasz laikat wincentyński wzrastał w dużej mierze w cieniu duchowości wincentyńskiej, rozwijanej przez osoby konsekrowane żyjące charyzmatem wincentyńskim. Ponieważ dzisiaj wiele mówimy na temat roli świeckich, systematyczna refleksja nad duchowością wincentyńską pod kątem świeckich, pomoże im w przeżywaniu jej jako osoby świeckie. Ludzie świeccy zaangażowani w świecie, dzięki swemu doświadczeniu, mogą wnieść ogromne bogactwo, przyczyniając się do uaktualnienia charyzmatu wincentyńskiego, by nie stał się on jedynie „skarbem ukrytym”.

Trzeba nam się nauczyć pracować w sposób bardziej zorganizowany, współpracując w realizacji konkretnych i skutecznych projektów. Dzisiaj pilnym staje się zaangażowanie chrześcijan, Rodziny Wincentyńskiej w obronę sprawiedliwości i miłości. Jednakże praca ta musi być zorganizowana, bowiem ubodzy cierpią bardziej z powodu braku organizacji niż z powodu braku środków.

Bądźmy dobrymi opiekunami duchowymi i doradcami. Dzisiaj ludzie świeccy proszą nas, byśmy im towarzyszyli w inny sposób. Jeśli przypomnimy sobie eklezjologię Soboru Watykańskiego II, który wezwał nas do życia w komunii i do aktywnego uczestniczenia, to zauważymy, że jesteśmy zaproszeni do poczucia się bardziej odpowiedzialnymi za podtrzymanie roli, jaką mają odgrywać ludzie świeccy, by mogli się stać zaczątkiem Królestwa w Kościele i w świecie. Należy zatem zwrócić baczniejszą uwagę na zadanie opiekuna duchowego i wzmóc nasze wysiłki w tym kierunku. Powinien on przeżywać swą wiarę w oparciu o posługę ubogim, pomagając także innym osobom, by również one mogły w ten sposób doświadczyć Boga.

W dzisiejszym świecie odczuwa się pilną potrzebę charyzmatu wincentyńskiego, dlatego też powinniśmy go przeżywać w sposób radykalny i dzielić się nim, aby Zbawienie mogło dotrzeć aż do ubogich i by odkryli oni miłość Boga poprzez konkretną i skuteczną działalność. Jezus Chrystus, którego święty Wincenty naśladował z tak wielką wiernością, nadal nas posyła, abyśmy byli ewangelicznymi dobrymi Samarytanami. W XXI wieku, Jezus Chrystus zaprasza nas, należących do Rodziny Wincentyńskiej i mówi: „*Idź, i ty czyn podobnie*”. Idź i wzrastaj w doświadczaniu Boga poprzez swoją posługę pośród ubogich.

O. Benjamín ROMO, CM  
*Delegat Przełożonego Generalnego dla Rodziny Wincentyńskiej*

# *Historia Zgromadzenia*

## ŹRÓDŁA I AKTUALNOŚCI

Quasi-Prowincja

### **Poświęcenie Archiwów Domu Macierzystego**

**27 listopada 2003:** święto na ziemi, święto w krainie anielskiej, to także nasze święto!... W tę rocznicę odwiedzin Maryi u nas, Siostry zostały zaproszone do wzięcia udziału w ceremonii poświęcenia Archiwów Zgromadzenia, które zostały przeniesione z budynku Sainte-Marie do Seminarium.

#### **Co nam przypomina to miejsce?**

Samo pomieszczenie jest piękne. Z gorliwością, która zawsze towarzyszy początkom, Siostry pozwalały się formować, aby móc odpowiedzieć na wymagania swojego powołania Służebnic Ubogich, całkowicie oddanych Boga. Na klęczkach lub też siedząc w ławkach bez oparcia, wsłuchiwały się w instrukcje, zastanawiały się nad ich sensem, przyjmowały z uległością natchnienia Ducha Świętego. Było to również miejsce, gdzie otrzymywano habit i gdzie Siostry odczytywały po raz kolejny dokument zawierający pierwszą „Wolę Bożą” („cachet bleu”). Po otrzymaniu habitu recytowały tu katechizm ślubny i wsłuchiwały się w instrukcje, które otrzymywały w Sali Seminarium.

## Niezwykłe cenne miejsce duchowego dziedzictwa Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

Oprócz murów je okalających, możemy uważać Seminarium za **niezwykłe cenne miejsce** duchowego dziedzictwa Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Czyż istnieje lepsze miejsce, by wsłuchiwać się w nauczanie naszych świętych Założycieli, poznawać historię życia członkiń Zgromadzenia, gdzie pod tchnieniem Ducha Miłości, Ducha Świętości doświadczano rzeczywistości duchowych?

By przyjąć ten cenny skarb, pomieszczenie zostało odnowione i uzyskało nowy wystrój, zachowując jednak swój pierwotny charakter. Stopnie zostały rozebrane. Od tej chwili nie będzie się już zasiadać na tych samych miejscach. Dzisiaj, Maryja nadal jest Królową tego miejsca i Jej figura jest wyraźnie widoczna dzięki nowoczesnemu oświetleniu. Tuż przed ołtarzem zostały umieszczone ręce świętej Katarzyny, które wciąż świadczą o pamiętnej nocy 18 lipca 1830 r. Wokół ołtarza umieszczone są krzesła. Przestrzeń ta zwana audytorium, jest przestrzenią skupienia: audytorium, aby na siedząco wsłuchiwać się w słowa wyjaśnień podczas wizyty; jest to także przestrzeń skupienia podczas rekolekcji. Po obu stronach ołtarza znajdują się dwa obrazy pędzla Le Cerfa, pochodzące z roku 1835.

Druga część Seminarium zawiera ogólnie rzecz biorąc archiwa administracyjne Zgromadzenia związane z jego rozwojem i formacją. Ustawiono tu sześć regałów, z których każdy zawiera 90 teczek z archiwami Prowincji oraz Seminarium Międzynarodowego aż po lata 1965-1968. W sześciu szklanych gablotach wystawione zostały przedmioty i dokumenty posiadające wartość historyczną, związane ze świętym Wincentym, świętą Ludwiką, pierwszymi Siostrami, Dyrektorami Generalnymi, którzy zapisali się w pamięci Zgromadzenia w niektórych epokach historycznych: Ojciec Cayla de la Garde, Ksiądz Étienne i Ksiądz Fiat. Dwie gabloty przeznaczone zostały na życie Zgromadzenia. Największe skarby są umieszczone w innym miejscu, w specjalnym sejfie i w trzech metalowych szafach. Nie oznacza to, że nie ma do nich dostępu, lecz po prostu znajdują się w bezpiecznym miejscu.

Trybuna stała się swego rodzaju **miejscem świętym**. Cenne relikwie naszych Założycieli sąsiadują z kandelabrami, które znajdowały się na ołtarzu w nocy 18 lipca, obok znajduje się także klęcznik Siostry Apolonii Andriveau oraz inne wartościowe przedmioty ... Figura świętego Józefa umieszczona w narożniku czuwa nad całością. Czyż nie jest on Stróżem i Opiekunem Seminarium? Krucyfiks, który z łatwością można dostrzec wchodząc do pomieszczenia otoczony jest wieloma obrazami świętego Wincentego. Galerię Portretów zamykają dwa wspaniałe obrazy przedstawiające świętego Wincentego i świętego Franciszka Salezego.

## Ceremonia poświęcenia

Ojciec Quintano, Dyrektor Generalny, zechciał przewodniczyć tej ceremonii. W pobliżu ołtarza zajęły miejsce członkinie Rady Generalnej oraz kilka zaproszonych Sióstr. Mały chórek międzynarodowy składający się z kilku Sióstr dopomógł zebrany w zanoszeniu prośb do Boga, natomiast nasze Siostry Dawne zajęły miejsce na trybunie, w otoczeniu Sióstr, które się nimi opiekują.

Po odśpiewaniu pieśni na rozpoczęcie, Siostra Claire uczyniła wstęp do celebracji, odcytując wiersz i wypowiadając następujące słowa:

„Od samych początków Zgromadzenie praktykowało sztukę „pielęgnowania pamięci”. W jaki sposób? Święty Wincenty, zatroskany o zachowanie prawdy i jedności w przekazie, napisał w roku 1660 do Przełożonych, zwracając się do nich w następujących słowach: *„Proszę, abyście od tej chwili przechowywali listy, które są do was pisane jak też do osób mieszkających w waszych domach, skąd by to nie było, o ile tylko posiadają one coś szczególnego, co mogłoby pociągać za sobą jakieś konsekwencje lub co mogłoby posłużyć jako pouczenie w przyszłości. Należy je posegregować w porządku tematycznym lub według lat. Tak uporządkowane, mają być przechowywane w specjalnie do tego przeznaczonym miejscu, aby ci, którzy po was przyjdą mogli z nich korzystać, jeśli będą tego potrzebować. Jeśli w waszych domach znajdują się jakieś ważne listy z przeszłości, proszę je zebrać i posegregować według wyżej zaleconego porządku”*<sup>16</sup>.

Posiadamy także bardzo wyraźną notę świętej Ludwiki, gdzie jest mowa „o tematach, które trzeba podjąć podczas konferencji”, sporządzoną według tego, co przygotowywał Ksiądz Wincenty oraz według notatek Ludwiki ... Po wygłoszeniu konferencji, dokonywano natychmiast streszczenia w oparciu o notatki zapisane podczas konferencji i pytania, którymi posłużył się Ksiądz Wincenty, jak to możemy zauważyć w liście z 25 stycznia 1643 ... *„Księżo, mam nadzieję, że nasze Siostry jak najlepiej skorzystają z pouczenia, którego wasza miłość nam dzisiaj udzielił ... Dlatego też ośmielam się pokornie prosić o przesłanie nam punktów, którymi się Ojciec posłużył ...”*

Właśnie przy pomocy tych **punktów**, oraz notatek świętej Ludwiki i notatek kilku innych Sióstr, konferencja była „na gorąco” odtwarzana i wiernie spisywana, co było wyrazem ogromnego szacunku do osoby i słów Bożego człowieka, którym był święty Wincenty. Jedna z Sióstr zaświadcza, że święta Ludwika *„tak bardzo kochała te nędzne zapiski, iż nawet słuchać nie chciała o tym, by je przepisano, co też jej zaproponował jeden z zacnych księży od świętego Łazarza, z obawy, by nie zmienił on przypadkiem sensu słów tego błogosławionego Ojca, przedkładając ten jego prosty i niemal naiwny styl nad bardziej wytrawną mowę”*.

Wszystko to zostało spisane i zachowało do dzisiaj swą świeżość i pierwotną spontaniczność. Zostało to uchwycone na żywo, w danym momencie, dlatego też nadal posiada wyciśniętą na sobie pieczęć prawdy i życia.

## **Dlaczego powinniśmy dzisiaj okazywać nasze zainteresowanie Archiwami ?**

Oczywiście Archiwa nie są wytworem osób, które nas poprzedziły, aby stać się dzisiaj jedynie eksponatami muzealnymi. Są to dokumenty, które miały swą rację istnienia. Pełnią one rolę pamięci w służbie Kościoła i Zgromadzenia, przechowując doświadczenie duchowe przeszłości i zasilając również dzisiaj naszą refleksję teologiczną i nasze życie duchowe.

Czy potrzebne jest jeszcze jakieś inne wytłumaczenie? Myślę, że nie. Życie posuwa się do przodu. Kościół podejmuje niemalże te same słowa, co święty Wincenty, lecz we współczesnym języku: *„jako miejsce pamięci, archiwa powinny obejmować w sposób usystematyzowany wszelkie dane, które posłużyły do opisania historii danego Zgromadzenia, aby dzięki temu można było dokonać odpowiedniej oceny tego, co zostało dokonane”*.

---

<sup>16</sup> Coste, VIII, str. 388.

Na zakończenie, powiem, że czymś słusznym jest przywołanie na pamięć tych, które nas poprzedziły w zbieraniu i uporządkowaniu ogromnej ilości dokumentów. Spośród sekretarek Matki Generalnej należy tu wspomnieć o Siostrze Marii de Geoffre de Chabrinac. Pełniła ona rolę sekretarki przez siedemnaście lat, przestudiowała i przepisała pisma świętego Wincentego i świętej Ludwiki, przygotowując już zawczasu materiały, które później posłużyły do procesu beatyfikacyjnego naszej świętej Matki.

Matka Chiron mianowała archiwistką Siostrę Juanę Elizondo, która wykonując pracę klasyfikowania dokumentów, zainstalowała jednocześnie pierwszą Salę Pamiątek. Siostra Lelandais zapoczątkowała Bibliotekę Wincentyńską. W roku 1980 rozpoczęto w Kaplicy prace związane z wizytą Ojca Świętego. Archiwa „spały” spokojnie w podziemiach. Matka Rogé, wspólnie z Siostrą Chevaucherie, Ekonomką Generalną oraz Siostrą Kergroas, ówczesną Siostrę Służebną Domu Macierzystego, przeprowadziły refleksję. Architekt przedstawił swe propozycje. W ten sposób powstały Archiwa Sainte Marie – **miejsce przechowywania eksponatów**.

Jako Radna Generalna, Siostra Juana Elizondo nie mogła równocześnie pełnić funkcji archiwistki: Matka Rogé mianowała zatem odpowiedzialną za Archiwa Domu Macierzystego Siostrę Delort. Radziła sobie ona jak tylko mogła pomimo niełatwych warunków... A reszta jest jej dobrze znana. Po dwudziestu latach wyteżonej pracy, jej miejsce zajęła Siostra Magermans, która sporządziła projekt oszacowania wartości skarbcza. Jej marzeniem było także wykorzystanie pustych pomieszczeń Seminarium. Dzisiaj marzenie to stało się rzeczywistością. Zgromadziliśmy się tu wspólnie na modlitwie i zanosimy do Pana prośbę, by pobłogosławił tę pracę i by zaowocowała ona w naszym życiu oraz w życiu tych, którzy będą z Archiwów korzystać.

Po przeczytaniu Słowa Bożego z Ewangelii wg Świętego Jana, nasze błagania zostały uzupełnione wysławianiem Pana przez modlitwę Psalmem 8 – Psalmem uwielbienia.

Ojciec Quintano zwrócił się w kilku mocnych słowach do wszystkich zgromadzonych:

„Siostra Claire przedstawiła nam w skrócie historię Archiwów Zgromadzenia oraz ich znaczenie, jako «pamięci» o przeszłości. Przyłączam się do tych słów uznania i do tego dziękczynienia wyrażonego przez Siostrę Claire wobec Sióstr, które zarówno w przeszłości jak i w naszych czasach przyczyniły się i nadal się przyczyniają do przechowywania i powiększania tego skarbcza o nieobliczalnej wartości, jakim są Archiwa Zgromadzenia. Do słów Siostry Claire pragnę jedynie dodać to co nasunęły mi dwa teksty Jana Pawła II. Pierwszy pochodzi z Adhortacji *Vita Consecrata*: *«Powinniście nie tylko wspominać i opowiadać swoją chwalebną przeszłość, ale także budować nową wielką historię! Wpatrujcie się w przyszłość, ku której kieruje was Duch, aby znów dokonać z wami wielkich dzieł»* (VC 110 a). Archiwa są miejscem, gdzie została przechowana wspniana historia zapisana przez Zgromadzenie przez 370 lat jego istnienia. Pozostają one jednak otwarte na historię, którą trzeba budować.

Współcześni pisarze zajmujący się tematem odbudowy życia konsekrowanego zauważają pewną rzeczywistość, która, mam nadzieję nie będzie dotyczyć naszego Zgromadzenia: mianowicie, dzisiaj wiele Zgromadzeń zajmuje się bardziej Archiwami niż autentyczną odnową, co jest wyraźnym znakiem, iż nie ma przed nimi przyszłości. Oby Bóg sprawił, by nie stało się to prawdziwe w odniesieniu do aktualnego stanu Zgromadzenia. Przeprowadzona



na ostatnim Konwencie Generalnym rewizja Konstytucji i Statutów nadaje nowy impuls tej wspaniałej historii, którą nadal trzeba budować.



Inne ostrzeżenie Jana Pawła II znajdujemy w Liście skierowanym do Kościoła na Trzecie Tysiąclecie. Mówiąc na temat programów duszpasterskich i o priorytetach, które powinny nas ożywiać Papież stwierdził: «*Nie zbawi nas żadna formuła* (programy, dokumenty, archiwa, itd), *ale konkretna Osoba*» (Chrystus) (NMI, 29 § 2). Pierwszorzędnymi i najcenniejszymi Dokumentami Archiwów Zgromadzenia są bez wątpienia przechowywane przez nas rękopisy naszych Założycieli. Dokumenty te są dla nas świadectwem, że jedynym impulsem dla życia i dzieł Założycieli była ich wielka miłość do Chrystusa i do ubogich. Podobna miłość powinna ożywiać i inspirować także nas, w czym nam może pomóc piękna historia Zgromadzenia. Tę historię mamy kontynuować w przyszłości. To ona ubogaci skarbiec Archiwów Zgromadzenia. Dzięki temu Archiwa nie będą jedynie pamięcią o przeszłości, lecz świadectwem i przykładem ukazującym, w jaki sposób mamy nadal budować zarówno terażniejszość jak i przyszłość”.

Po kilku minutach ciszy oraz po odśpiewaniu Litanii do Wszystkich Świętych nadeszła chwila poświęcenia. Ojciec Quiuntano obszedł cały obiekt Seminarium.



Naszą relację kończymy modlitwą na poświęcenie:

„Panie, nasz Boże, Ty wciąż przyozdabiasz Twój Kościół cnotami Świętych. Wysłuchaj modlitwy Twoich sług, którzy pragną posługiwać się tymi znakami Twojej dobroci, wspominając i czcząc Maryję, Jedyną Matkę Zgromadzenia, naszych świętych Założycieli, świętego Wincentego i świętą Ludwikę. Spraw, byśmy zachowując Twoje przykazania otrzymali od Ciebie wszystko, co może nam pomóc, by w tym doczesnym życiu postępować pewnymi krokami ku życiu wiecznemu”.

Siostra Claire HERRMANN  
Siostra Miłosierdzia

## LEKTURA NA NASZE CZASY

# Siostra Gabriela Borgarino

(1880-1949)

Siostra Gabriela Borgarino urodziła się w Boves (Włochy) 2 września 1880. Do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo wstąpiła w roku 1900, a swoje Pierwsze Śluby złożyła w roku 1906. Z oddaniem służyła ubogim najpierw w Angera (Varese), następnie w Lugano. W roku 1919 została przeniesiona do Grugliasco a później do Lucerny, gdzie zmarła w opinii świętości 1 stycznia 1949 r.

Od chwili przyjazdu do Lugano została obdarzona objawieniami prywatnymi i przekazami z nieba. Jednakże żywa pamięć o niej ma swoje źródło nie w nadzwyczajnym przywileju objawień, ale raczej w świętości jej życia i przykładzie, jaki nam pozostawiła.

Oto kilka fragmentów z pism Siostry Gabrieli Borgarino:

- Jezus powiedział mi, że mogę zbierać kwiaty wszędzie, nawet na śniegu.
- Trzeba być dobrym i cierpliwym dla wszystkich: we wszystkich zawsze widzieć jedynie Jezusa i Maryję.
- Jaki by nie był trud i cierpienie, nigdy nie jest ono zbyt wielkie dla zbawienia dusz.
- Jedynie wielka zażyłość i zjednoczenie z Jezusem i Niepokalaną naszą Matką czyni nas narzędziami dobra.
- „W czwartą niedzielę po Objawieniu Pańskim poszłam do Kaplicy na krótkie dziękczynienie. Nagle tabernakulum znikło i ujrzałam Jezusa w postawie siedzącej. Był tak piękny i wdzięczny, że spontanicznie podbiegłam i uklękłam, przytuliłam się do Jego godnych uwielbienia kolan i powiedziałam Mu z całego serca: „Mój najdroższy Jezu, tak bardzo Cię kocham! Jakże bardzo pragnę, by wszystkie stworzenia Cię poznały i ukochały! Mój Jezu, proszę cię o łaskę, gdy będę już w Raju, spraw, abym błagała Twą Boską Opatrzność za wszystkich ludzi, gdyż wszyscy potrzebują Opatrzności, zarówno dla spraw duchowych jak i materialnych”.
- Podczas innego objawienia Jezus mi powiedział: „17 września 1936 r. pokazałem ci cenną karteczkę z napisem „*Boska Opatrzności Serca Jezusa, proszę Cię, zaradz*”. Poleciłem, abyś rozpowszechniła wszędzie tę inwokację. Wypowiadając ją sercem kochającym i ufny oraz z pełnym miłości szacunkiem dla Mojego Świętego Imienia, otrzymuje się liczne łaski ...”

- Siostra Gabriela tak napisała do swej Przełożonej: „Jezus powiedział mi, że ta cenna inwokacja wypowiedziana z miłością, ufnością i szacunkiem, przyzywając mojego Świętego Imienia Jezus, działa w duszach to co czyni dobroczynny deszcz, który spadł kilka dni temu: sprawia on, że ziemia pokrywa się świeżą zielenią i uzdalnia ją do wydawania owoców i wszystkiego co dobre. Potem Jezus dodał: «Bądź uważna: tam, gdzie wchodzi ta cenna inwokacja, powoli zaczynają się przemieniać serca i umysły. Pragnę, by inwokacja ta została zatwierdzona i doceniona ze względu na wielką wartość Mojego Świętego Imienia»”.

## LEKTURA NA NASZE CZASY

### Drzwi nadziei

Moje dziecko,  
gdy tylko wypowiesz te słowa:  
miłość bez granic,  
gdy tylko uczynisz w twym sercu miejsce  
dla tej najwyższej rzeczywistości,  
otwierasz drzwi,  
drzwi, przez które wchodzi się  
do Królestwa wolności i światła.  
Są to drzwi nadziei, próg, za którym  
twoje jestestwo zdolne jest  
poszerzać się w nieskończoność.

Nadzieja:  
oczekiwanie na to, co ma przyjść,  
na Tego, który przychodzi.

Oczekiwanie pełne miłości,  
oparte na miłości.  
Bowiem z nadzieją oczekuje się tylko na to,  
co się kocha.